DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopis w Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, czwartek 8 grudnia 1932 **Nr. 283**

71-sze posiedzenie Sejmu

Demonstracyjne wnioski Nar. Demokracji i Klubu Żydowskiego w sprawie zajść lwowskich

Warszawa, 7. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 16,20 **marszałek Świtalski otworzył 71 plenarne posiedzenie Sejmu**, wobec bardzo licznie zebranych posłów. Na ławach rządowych zasiedli **prezes rady ministrów Prystor, minister Pieracki i wiceminister Żongołowicz.**

Marszałek Świtalski zawiadomił izbę, że otrzymał od p. Prezydenta R. P. w dniu 4 listopada r. b. zarządzenie o odroczeniu sesji sejmowej zwyczajnej na 30 dni, wobec czego zwołał ją na dzień wczorajszy. Równocześnie marszałek zawiadomił, że w dniu 7 listopada p. **prezes rady ministrów złożył sejmowi 97 rozporządzeń p. Prezydenta**, wydanych na podstawie **pełnomocnictw**. Wszystkie te rozporządzenia **odczytano**. Dalej p. marszałek zawiadomił, że otrzymał od prezesa Najwyższej Izby Kontroli **uwagi o zamknięciu rachunków państwowych i wykończeniu budżetu za rok 1930-31**, które to uwagi zostały rozesłane klubom poselskim. Następnie odesłano do komisji skarbowej 20 rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu, handlu, oraz rolnictwa. Zkolei marszałek zawiadomił izbę o **zrzeczeniu się mandatu przez posła Witolda Staniewicza** z Bezpartyjnego Bloku. Sejm wygaśnięcie tego **mandatu** zatwierdził.

Po złożeniu ślubowania przez posłów Mierzejewskiego i Świerkowskiego, przystąpiono do porządku dziennego. Do pierwszego punktu porządku, który zawierał pierwsze czytanie, między innemi **7 ustaw o ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych**, zabrał głos **poseł Stroński** i wyraził pewną wątpliwość w związku z tem, że układy zawarte z ZSSR nie zostały przedstawione Sejmowi do ratyfikacji. Po omówieniu niektórych umów z Rzeszą Niemiecką, mówca zaznaczył, że co do sposobu ratyfikacji układu z Sowietami, **klub jego zgłosi osobne wnioski**. Po przemówieniu posła Strońskiego, odesłano do komisji spraw zagranicznych 7 ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych. Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o poborze rekruta.

Poseł Zaremba (PPS) wytoczył **szereg zarzutów ogólno-politycznych**, poruszających kwestję zaufania do rządu. Mówca wypowiada się przeciwko poborowi.

Ogólną wesołość wzbudziło pierwsze przemówienie nowoobranej posłanki z frakcji komunistycznej Ignasiak, która w przemówieniu swojem wypowiedziała się przeciwko ustawie o poborze rekruta.

Marszałek Świtalski kilkakrotnie wzywał mówczynię do porządku, wkońcu odebrał jej głos. Ustawę odesłano do komisji wojskowej.

Dalej przystąpiono do **wniosków posłów Str. Lud.**, w sprawie masowych aresztowań i rewizyj oraz zwalczania przez policję i administrację samoobrony gospodarczej. Nagłość wniosku uzasadniał poseł Malinowski (Str. Lud.). Mówca utrzymuje, że żadne prawo nie zakazuje strajków rolnych. W odpowiedzi poseł Kosydarski (BBWR) podkreśla, że **nagłość wniosku Str. Lud. jest demonstracją**. Wniesiono go dla **wywołania efektu politycznego** w masach chłopskich oraz zrzucenia z siebie odpowiedzialności za przelew chłopskiej i policyjnej krwi. Opinja publiczna zdaniem mówcy potępia nawoływania Str. Lud. do bojkotu miast i do strajków rolnych. Rząd zawiadomiony zawczasu o grożących awanturach musiał wystąpić jak najenergiczniej, aby nie dopuścić państwa w odmęt anarchji. Mówca w zakończeniu prosi o odrzucenie nagłości. Sejm nagłość odrzucił większością głosów i odesłał wniosek jako zwykły do komisji administracyjnej.

Zkolei przystąpiono do odczytywania **wniosków Klubu Narodowego w sprawie wypadków we Lwowie,** Klubu Żyd. w tej samej sprawie, PPS. w sprawie zajść antysemickich w uniwersytecie. Wśród interpelacyj znajduje się interpelacja Klubu Narod. w sprawie pobicia przez komisarza policji dwóch studentów uniwersytetu.

Marszałek Świtalski zawiadomił, że wniosek nagły Str. Lud., PPS., NPR. i Ch. D. o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27 października b. r. **w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach umieścił** na porządku najbliższego posiedzenia, które zwołał na najbliższy wtorek.

O godz. 17,30 posiedzenie plenarne zostało zamknięte.

Zwołanie sejmu śląskiego

Katowice, 7. 12. (PAT). Posiedzenie Sejmu śląskiego zostało wyznaczone na **dzień 12 bm.** Na porządku dziennym **znajduje** się m. in. **projekt o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego.**

Ameryka grozi zerwaniem stosunków z Hiszpanją?

Z powodu sporu o linje telefoniczne

Paryż, 7. 12. (PAT). Nadeszły wczoraj do Paryża **alarmujące depesze z Waszyngtonu**, że departament stanu przewiduje zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanją, o ile parlament hiszpański uchwali przejęcie przez państwo linij telefonicznych, będących własnością amerykańskiego towarzystwa International Telephon and Telegraph Comp., które w przedsiębiorstwie tem inwestowało 65 miljonów dolarów. **Ambasador Stanów Zjedn.** w **Madrycie zaprotestował u rządu hiszpańskiego,** oświadczając, że taka ustawa oznaczałaby konfiskatę własności zagranicznej. Rząd hiszpański miał odpowiedzieć, że jest to sprawa wewnętrzna, która nie powinna obchodzić rządu amerykańskiego i w nocie z dn. 3 grudnia odpowiedział ambasadorowi Stanów Zjedn., **że odmawia w tej sprawie wszelkich rokowań z rządem Stanów Zjedn.** Departament stanu oświadczył że drogą dyplomatyczną rząd waszyngtoński zareklamuje wypłacenie odpowiedniego odszkodowania a w razie nieuzyskania go zagrozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Martyrologja nauczyciela polskiego w Prusach Wschodnich

Berlin, 7. 12. (PAT). Biuro Conti donosi z Kwidzynia, że **rząd niemiecki odebrał polskiemu nauczycielowi szkoły mniejszościowej Starnowskiemu w Starym Targu w powiecie sztumskim pozwolenie na nauczanie** z tego powodu, jak zaznacza komunikat, że prowadził on poza swoją pracą nauczycielską szkodliwą działalność dla pokojowego współżycia ludności niemieckiej i polskiej. Wydanie tego zarządzenia nie jest połączone z równoczesnem zamknięciem szkoły.

1.200.000 guldenów za naukę dzieci polskich w Gdańsku

(o) Warszawa, 7. 12. (T. wł.) Dowiadujemy się, że zgodnie z porozumieniem gdańsko-polskiem osiągniętem w Genewie, **rząd polski za naukę dzieci obywateli polskich w Gdańsku wypłaci Gdańskowi 1.200.000 guld.**

Jak wiadomo, Gdańsk domagał się 2.5 milj. guld., nie uzyskał jednak zgody Polski.

Suma 1.2 milj. guld. ma być wypłacona senatowi gdańskiemu 1 kwietnia 1933 r.

Rewolwery Reichswehry w ręku zbirów ukraińskich

(o) Warszawa, 7. 12. (T. wł.) Dowiadujemy się, że **członkowie tajnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej**, którzy brali udział w napadzie na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, uzbrojeni byli **w rewolwery automatyczne, jakich używa Reichswehra niemiecka.**

Wyższe uczelnie w Warszawie znowu otwarte

(o) Warszawa 7. 12. (T. wł.) Wczoraj odbyła się narada rektorów wyższych uczelni w Warszawie. **Politechnika, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego i Uniwersytet będą otwarte dziś.**

Przed challenge'm w 1934 r.

Warszawa, 7. 12. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy z wizytą do Aeroklubu Rzplitej **wiceprezes aeroklubu niemieckiego Heppener.** P. Heppener był dwukrotnie w latach 1930 i 1932 głównym kierownikiem międzynarodowego raidu awjonetek. Wobec zwycięstwa Polski w tegorocznym Challengu, **kierownictwo Challengu w 1934 r. przechodzi** w ręce Aeroklubu Rzplitej i wizyta p. Heppenera ma m. in. na celu omówienie szeregu spraw organizacyjnych w związku z przyszłym Challengem.

W godzinach popołudniowych p. Heppener podejmował śniadaniem w lokalu Aeroklubu prezesa Aeroklubu Rzplitej p. Janusza Radziwiłła.

Szwedzi biją reprezentację Inowrocławia w boksie 13:3

Ionwrocław. Wczoraj odbył się tu o godz. 8 wieczorem *międzynarodowy mecz bokserski Inowrocław — Sztokholm.* Gości powitał w ringu w imieniu zarządu miasta Bydałek, wręczając kierownikowi drużyny szwedzkiej proporczyk pamiątkowy. W imieniu gości przemówił prezes F. I. B. A. Oskar Soederlund, kończąc *okrzykiem na cześć Rzplitej oraz Prezydenta Mościckiego w języku polskim.* Spotkanie zakończyła się *wynikiem 13:3 dla Sztokholmu.*

Otwarcie nowego Reichstagu pod osłoną karabinów

Berlin, 7. 12. (PAT). Oczekiwane z napięciem **otwarcie parlamentu niemieckiego** odbyło się wczoraj o godzinie 15. Od wczesnego ranka **policja znajdowała się w pogotowiu** alarmowem. Silne posterunki skonsygnowane zostały wokół gmachu Reichstagu i w pobliżu budynków rządowych. Na ulicach widać było **grupy hitlerowców w mundurach.** Otwarcie Reichstagu nastąpiło **przy szczelnie wypełnionej sali obrad** i galerjach. **Ławy rządowe próżne.** Loże dyplomatyczne i prasowe zajęte do ostatniego miejsca. Hitlerowcy przybyli na posiedzenie **w brunatnych koszulach** z odznakami na rękawach. Otwarcia posiedzenia dokonał **najstarszy wiekiem poseł hitlerowiec, generał Litzmann**, który jako jedyny przedstawiciel swojej frakcji przybył w tużurku z krzyżem **żelaznym pierwszej klasy** na piersiach. W przemówieniu swojem, gorąco oklaskiwanem przez narodowych socjalistów, Litzmann wystąpił **z zarzutem przeciwko Hindenburgowi,** że odmówił zaufania Hitlerowi, którego większość narodu niemieckiego uważa za najlepsze**go i najważniejszego swojego przedstawiciela.** Przed 18 laty Hindenburg ocalił Niemcy przed inwazją rosyjską — zaznacza mówca. Dziś jednak chodzi o coś ważniejszego, aniżeli zdobycie buławy feldmarszałka. Chodzi o to, aby **Hindenburg uniknął klątwy dziejowej** za to, że doprowadził naród niemiecki do rozpaczy. i wydał go na pastwę bolszewizmu. Po tem przemówieniu dokonano sprawdzenia listy obecnych posłów, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. Hitlerowcy wysunęli kandydaturę Goeringa, socjal-demokraci Loebego,

Berlin, 7. 12. (PAT). Podczas dalszego ciągu posiedzenia Reichstagu na **prezydenta Reichstagu wybrano dotychczasowego przewodniczącego narodowego socjalistę Goeringa.** Uzyskał on 279 głosów na 545 głosujących. Na stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego Reichstagu wybrano **centrowca Essera.** Kandydaturę tę wysunęli **narodowo-socjaliści.** Na drugiego wiceprzewodniczącego po dwukrotnem głosowaniu wybrano członka bawarskiej partji ludowej Reicha. Na trzeciego wiceprzewodniczącego głosowano dwa razy. We wstępnem głosowaniu obaj kandydaci Loebe i Hugo uzyskali obaj po 205 głosów. Przez losowanie wybrano na trzeciego wiceprzewodniczącego dr. Hugo.

Wnioski o votum nieufności dla rządu Schleichera

Berlin, 7. 12. (PAT). W ciągu wczorajszego posiedzenia Reichstagu zgłoszono szereg wniosków. **Komuniści zgłosili wniosek o votum nieufności dla rządu Schleichera,** oraz wiele wniosków w sprawie uchylenia dekretu prezydenta Rzeszy w sprawie zakazu dzienników komunistycznych. Narodowi socjaliści przedstawili **projekt ustawy o zastępstwie prezydenta Rzeszy. Socjal-demokraci** zgłosili podobnie, jak i komuniści, wniosek **o wyrażenie votum nieufności** nowemu **rządowi Rzeszy oraz projekt amnestji,** tudzież wniosek w sprawie zniesienia szeregu dekretów. Również i centrum domaga się szeregu zmian w zakresie **polityki socjalnej.**

Gospodarka niemiecka

Nowy rząd niemiecki utworzony został w okresie **napięcia sytuacji gospodarczej**, które niewątpliwie, zaciąży nad całym szeregiem jego poczynań. Na czoło zagadnień gospodarczych wysuwa się niewątpliwie kwestja olbrzymiego **niedoboru budżetowego**, który według **oficjalnych** optymistycznych przewidywań szacowany jest w wysokości okło **miljarda marek**. Pomimo częściowego sezonowego ożywienia w niektórych gałęziach przemysłu, wpływy skarbu zmalały w okresie pierwszego półrocza budżetowego o blisko **380 milj. mk**. Do wymienionego wyżej deficytu należałoby dorzucić około 106 milj. mk., na którą to sumę wybito w okresie ostatnich 6 miesięcy **bilon srebrny**, **celem** wykazania w ten sposób wzrostu wpływów. Sytuację budżetowa państwa pogarsza **wszelki brak rezerwy**, a wątpliwe jest, czy w gospodarce państwowej uda się osiągnąć poważniejsze oszczędności.

Niemniej groźnie przedstawia się **sytuacja finansowa poszczególnych miast**, które, jak to ostatnio uczynił **Frankfurt i Kolonja**, nie płacą swych zobowiązań pożyczkowych. Zadłużenie samorządów dochodzi do **2 miljardów mk.**, przyczem względy socjalne i sytuacja na rynku pracy zmuszają rząd do dalszych wydatków.

Szczególne zaniepokojenie wywołało stanowisko dwóch wielkich mias Frankfurtu nad Menem i Kolonji, — które **nie zapłaciły krótkoterminowych pożyczek w wysokości 70 miljonów mk.** Magistraty tych miast ogłosiły obszerne wyjaśnienia podkreślając, iż w związku z kryzysem i topniejącemi wpływami **nie są w możności uzyskać niezbędnych na ten cel funduszów.**

Wywołało to duże wrażenie w całych Niemczech, gdyż rzuca nietylko ponure światło na sytuację finansową miast, ale jest niebezpiecznym precedensem na przyszłość. Trudno sobie przecież wytłómaczyć fakt, że oba te potężne samorządy mogły **jeszcze w roku 1929 zaciągnąć wielkie pożyczki i wystarczył okres 3-letni, aby zachwiać zupełnie ich zdolnością płatniczą.** Świadczy to niewątpliwie o tem, że rozległa działalność inwestycyjna miast niemieckich oparta była już od dłuższego czasu na niezmiernie wątłych podstawach finansowych. Polityke ułatwia bardzo poważnie **niedostateczny nadzór min. spraw wewnętrznych i min. finansów nad polityką inwestycyjną samorządów.** Na tem tle wyłania się obecnie konieczność **każdorazowego zatwierdzenia** wszelkich poczynań inwestycyjnych przed uzyskaniem całkowitej pewności, że otrzymujące pożyczkę miasto będzie w możności wykupić raty amortyzacyjne.

W ciężkiej opresji znajduje się również magistrat **Berlina**, na czele którego stoi b. prezydent senatu gdańskiego, dr. Sahm. **Berlin znalazł się w ostatnich dniach w przededniu bankructwa**, gdyż z podatków i dotacyj państwowych mogą być tylko opłacani urzędnicy i robotnicy miejscy, a na pokrycie reszty wydatków niema w kasie miejskiej żadnych funduszów. **Zadłużenie miasta doszło do wysokości 125 miljonów mk. i magistrat Berlina stanął przed koniecznością redukcyj** personalnych i rzeczowych. Redukcje te obejmą nietylko niższych i wyższych funkcjonarjuszy, ale również i **ławników, których Berlin posiada aż 24.** Ponieważ dotacje państwowe zostały ostatnio poważnie zmniejszone, należy oczekiwać, iż magistrat Berlina już w niedalekiej przyszłości może znaleźć się w podobnej sytuacji, jak Kolonja i Frankfurt.

Konfederacja generalna syndykatów niemieckich opublikowała statystykę uposażeń pracowników w 42 grupach **zawodowych**, nie licząc robotników rolnych. Statystyka ta wskazuje **zniżki uposażeń od grudnia 1930 roku** i jak z niej wynika zniżki te obejmują **15 do 35 procent.** Metalowcy, np. zarabiają obecnie 25% mniej niż przed dwoma laty, **kamieniarze** — 28,8%, **cieśle** — 31%.

Mało jest państw, w którychby podobnie, jak w Niemczech rząd **wywierał za pomocą dekretów tak silny i systematyczny nacisk na sprawę zniżki uposażeń.**

Oczywiście, że w tych warunkach **niezadowolenie mas**, którego rezultatem widocznym było uzyskanie przez komunistów 100 mandatów — **przysporzy sporo pracy kanclerzowi — generałowi.**

Rzeczą jest zrozumiałą, że Schleicher oświadczył — „**przedewszystkiem trzeba napełnić ludziom brzuchy**“ i w tym „kryzysowym“ — kierunku stawiać będzie pierwsze kroki gabinetowe..

Natomiast nie **jest rzeczą zrozumiałą**, jak te wszystkie statystyki deficytowe godzą się z szalonemi sumami wydawanemi przez Niemców nie**tylko na gigantyczne wprost inwestycje wewnątrz państwa, jak przedewszystkiem na tajne „dozbrojenia“ „przezbrojenia“ i zbrojenia.**

I ta **niezrozumiałość** właśnie sprawia, że sceptycznie patrzymy dziś wszyscy na nędzę niemiecką. Chociażby była nawet — prawdziwą i rzeczywista.

Wzrost wkładów w bankach

Według danych „Konjunktury gospodarczej“ miesięcznych tablic statystycznych wydawanych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, miesiąc wrzesień wykazuje wzrost wkładów w bankach polskich w stosunku do sierpnia, a mianowicie: W sierpniu ogółem wkłady w bankach wynosiły 2.723,3 miljony złotych brutto, netto zaś — 2.460,2 milj. zł., dla września zaś analogiczne pozycje wykazywały — **2.746,3 milj.** zł oraz **2.500,1 milj. zł.** Wzrost wykazywały: wkłady natychmiast płatne, oszczędnościowe oraz lokaty Skarbu Państwa, natomiast wkłady terminowe wykazywały lekkie cofnięcie. Według spóźnionych, ale ostatnich danych, dotyczących wkładów w spółdzielniach kredytowych za miesiąc czerwiec pozycje te w stosunku do miesięcy poprzednich wykazują również pewien spadek.

Tragiczne „bezkrólewie” i długi

15 grudnia czarnym dniem Europy

W miarodajnych kołach politycznych Londynu podkreślają, że sobotnia **wizyta ambasadora Mellona u Baldwina** dotyczyła nietylko wyjaśnienia ustępu noty brytyjskiej, wskazującego na ewentualne restrykcje przywozu. Wizyta dotyczyć miała także i, jak zapewniają czynniki miarodajne, **przedewszystkiem propozycji Ameryki w związku z przypadającą 15 grudnia zapłatą.** Ze strony amerykańskiej wysunąć miano propozycję, aby **Wielka Brytanja zamiast waluty zapłaciła krótkoterminowemi wekslami skarbowemi**, które byłyby w określonym terminie wykupywane. W kołach miarodajnych odnoszą wrażenie, że **rząd amerykański dąży do wprowadzenia pewnej różnicy w traktowaniu Wielkiej Brytanji i pozostałych dłużników.**

W paryskich kołach politycznych informują, że **Herriot nie podziela opinji większości Izby Deputowanych, domagającej się odmówienia spłaty Stanom Zjednoczonym raty grudniowej.** Premjer miał zaznaczyć w referacie, wygłoszonym w tej sprawie przed kilku dniami w komisji spraw zagranicznych izby, że zamierza złożyć **„projekt“** w sprawie spłaty. Deklaracja jego, dotycząca tej kwestji miała zawierać kilka zdań, które wskazują, iż **stara się on odróżnić właściwe długi wojenne względem Stanów Zjednoczonych od długów, wynikających z zakupu zapasów towarów, nabytych od Stanów Zjednoczonych nazajutrz po rozejmie.** W najbliższy piątek izba ma zamiar **zainterpelować Herriota** co do opinji jego oraz jego kolegów i zażądać, aby gabinet zajął **kategoryczne** stanowisko w sprawie raty grudniowej.

Jak twierdzą w kołach parlamentarnych ewentualna decyzja Herriota **w duchu** zapłacenia długów Ameryce **uzyskałaby 40 głosów** nawet wówczas, gdyby rząd związał z nią kwestję zaufania.

„Bezkrólewie“ pisze „Le Temps“ w tak wielkim kraju, jak Stany Zjednoczone w chwili, gdy chodzi o rozwiązanie **najpoważniejszych zagadnień** jakie się od końca wojny wyłoniły, w polityce międzynarodowej, ma w sobie coś **tragicznego.** Poważne konsekwencje finansowe i gospodarcze, jakie może za sobą pociągnąć **nieuregulowanie długów.** Fakt, że uzyskane **rezultaty na konferencji lozańskiej mogą stanąć pod znakiem zapytania, że zaufanie** zaledwie w pierwszym okresie odradzania się może być ponownie zachwiane — tego wszystkiego zdaje się nie dostrzegać amerykańska opinja publiczna. Z punktu widzenia politycznego najbardziej groźna jest okoliczność, że większość kongresu nie zdaje się być skłonna do uznania, że właśnie inicjatywa Hoovera w sprawie moratorjum sprowadziła świat do impasu. Nawet gdyby Hoover działał ze swej własnej inicjatywy nie należy zapominać, że prezydent St. Zjednoczonych przez zaproponowanie w r. 1931 powszechnego moratorjum zasięgnął opinji większej części przywódców politycznych Kongresu i wystąpił z ich aprobatą, która obowiązywać winna moralnie większość kongresu.

Rząd z pomocą rolnictwu

Oświadczenie premjera Prystora

Premjer Prystor przyjął delegację grupy ludowej klubu BB w osobach posłów: Kielaka, Gwiażdża, Długosza, Chyli i Brzeskiego, którzy przedstawili szereg postulatów rolnictwa, a m. in. sprawę obniżenia **cen artykułów przemysłu skartelizowanego, konwersji długów rolniczych**, t. j. rozłożenia ich na dłuższe terminy i niższego oprocentowania oraz błędnego wymiaru podatku dochodowego w rolnictwie.

Premjer udzielił delegacji wyczerpującej odpowiedzi, a omawiając zagadnienie cen, oświadczył, że sytuacja międzynarodowa w rolnictwie zdaje się wskazywać na to, że podniesienie cen na artykuły zbożowe i hodowlane, przynajmniej w bliskiej przyszłości nie jest realne. Wobec tego **przystosowanie się przemysłu skartelizowanego do sytuacji rolnictwa staje się koniecznością społeczną i państwową.**

Opinję tę premjer Prystor **zakomunikował również przedstawicielom karteli**, któ rzy byli przyjęci przed delegacją grupy ludowej.

Poza tem rząd intensywnie rozważa moż liwości przychylnego rozpatrzenia postulatów rolnictwa, wychodząc z założenia, że **rolnictwo stanowi podstawę gospodarstwa społecznego w Polsce** i w końcu p. premjer Prystor oświadczył delegacji, iż całkowicie docenia wielkie znaczenie i aktualność poruszonych spraw, zaznaczając, że dowodem tego może być fakt, iż sprawy te są obecnie przedmiotem szczegółowych prac Rządu.

W sprawie nieprawidłowego wymierzania podatku dochodowego w rolnictwie, p. premjer Prystor skierował delegację do ministra skarbu.

Program gospodarczy rzemiosła

na zjeździe przedstawicieli izb rzemieślniczych

Wobec konieczności gruntownego zbadania i powzięcia uchwał w niektórych zasadniczych sprawach Rada Izb Rzemieślniczych zwołała na 14 bm. plenarne posiedzenie radców. Na posiedzeniu tem ma być omówiona sprawa nielegalnych warsztatów będących plagą, osłabiającą podstawy na których oparte jest legalne rzemiosło. Następnie porządek dzienny przewiduje omówienie **zagadnień podatkowych, sprawy szkolnictwa zawodowego**, jak również ustosunkowania się do projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Dnia 15 bm. odbędzie się w Radzie Izb rzemieślniczych R. P. zjazd delegatów poszczególnych Izb, przyczem porządek dzienny dotyczy przedewszystkiem programu gospodarczego rzemiosła.

Opracowaniem takiego programu zajęła się Rada Izb Rzemieślniczych. Również ma być rozpatrzone zagadnienie współpracy rzemiosła ze stałą komisją porozumiewawczą samorządów gospodarczych. Gruntownego omówienia wymaga ważna sprawa **nowelizacji ustawy przemysłowej.** Zjazd Delegatów zbada zagadnienie kompetencji Izb Rzemieślniczych, przymusu organizacyjnego i t. zw. dowodu uzdolnienia. Poza temi konferencjami odbędzie się wspólna konferencja dyrektorów Izb rzemieślniczych poświęcona m. in. normalizacji systemów biurowych i statystyce w rzemiośle.

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy rb. wyjechało z Polski ogółem 17.148 wychodźców, w tem 10.157 do krajów europejskich, oraz 6.991 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 6.822 osób, do Niemiec 313, do innych krajów Europy 3.022, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.260, do Kanady 973, do Argentyny 1611, do Brazylji 805, do Urugwaju 415, do innych krajów Ameryki 299, do Palestyny 1.367, do innych krajów pozaeuropejskich 261 wychodźców.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 31.875 wychodźców, w tem 26.975 z krajów Europy i 4.900 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło 22.377 osób, z Niemiec 846, z innych krajów europejskich 3.753; ze Stanów Zjednoczonych A. P. 545, z Kanady 1621, z Argentyny 1904, z Brabylji 36; z Urugwaju 98; z innych krajów Ameryki 9, z Palestyny 83, z innych krajów pozaeuropejskich 604 osoby.

Prusy Wschodnie zbroją się do nowej walki o Pomorze

W prasie wschodnio-pruskiej ukazał się **wywiad z gen. Bremerem, kierownikiem akcji przysposobienia wojskowego w Prusach Wschodnich.** W ciągu ostatnich kilku miesięcy odbyły się dwa kursy dla instruktorów, w których wzięło udział około **300 osób, delegowanych przez poszczególne związki wojskowe.** Największy procent uczestników dostarczył socjalistyczny **„Reichsbanner“.** Kursy odbywają się w obozie ćwiczebnym **Reichswehry w Orzyszu, na Mazurach.** Specjalny nacisk kładzie się na **ćwiczenia polowe**, strzelanie i terenoznawstwo.

Związek prasy wschodnio-pruskiej obchodził w tych dniach **25-tą rocznicę swego istnienia.** W broszurze wydanej z okazji tej rocznicy, związek oświadcza, że dzienniki wschodnio-pruskie będą nadal bez względu na zabarwienie partyjne walczyć w **imię idei** odzyskania utraconych **terytorjów.**

Walka ze szkołą polską na Kaszubach

Jak Niemcy germanizują dzieci Kaszubskie

„Dziennik Berliński" rzuca następujące S. O. S. w sprawie martyrologji dzieci polskich za pruskim kordonem:

„Przebrała się miara. **Cierpliwość społeczeństwa polskiego w Niemczech musi mieć również swoje granice.** Dalsze spokojne obserwowanie tego, co władze niemieckie wyprawiają ze **szkolnictwem polskiem na Kaszubach,** stałoby się karygodne.

Na całem Pomorzu, zamieszkanem przez dziesiątki tysięcy naszych rodaków, mamy dziś czynną **tylko jedną szkołę polską.** Reszta założonych tam szkół jest nieczynna.

Przygotowanej do nauki szkole w **Kłącznie** od dwóch lat odmawia się zezwolenia na otwarcie. Rejencja w **Koszalinie** czyni to nie podając żadnych motywów. W otwarty sposób łamie się więc ordynację szkolną.

Nauczycielom w **Osławie, Dąbrowie, w Płotowie i Rabacinie** nie udzielono dotąd prawa nauczania. Nie udzielono mimo, że są nawet obywatelami niemieckimi, a jeden z nich skończył niemiecką akademję pedagogiczną w Bytomiu. **Dzieci siłą przez żandarmów zaprowadzono do szkoły niemieckiej.**

Rodzicom, którzy odmówili posyłania własnego dziecka do szkoły niemieckiej, zagrożono karą po 25 mk. od dziecka. **Przemocą germanizuje się dziecko polskie w obcej szkole.**

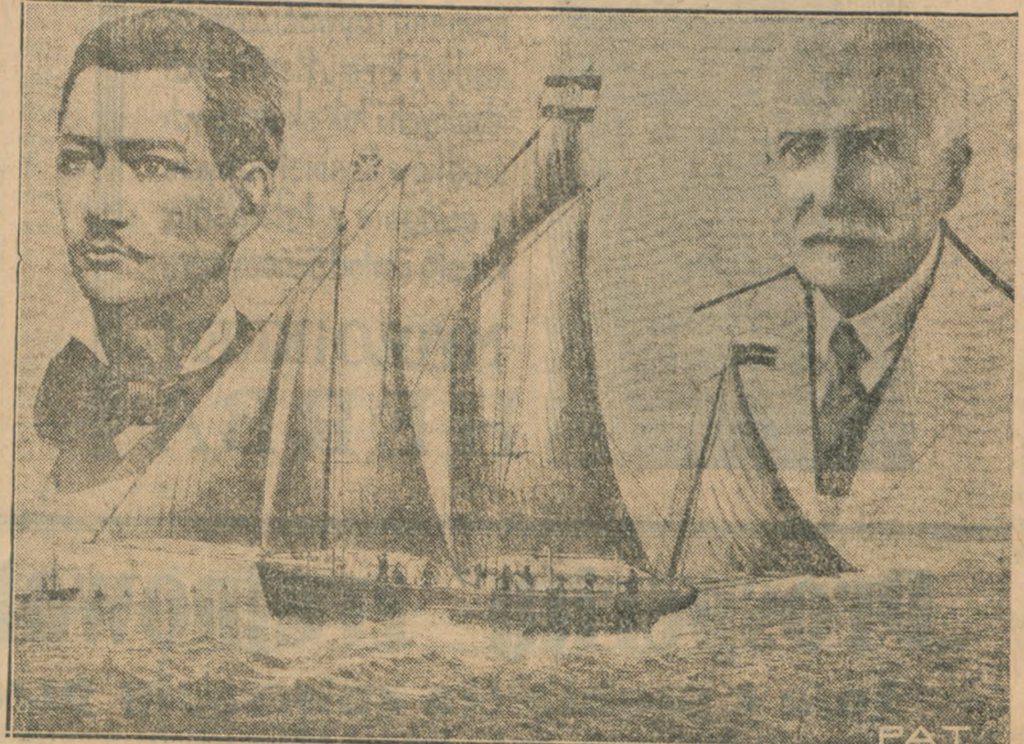
Tygodnie, miesiące i lata już toczy się **zaciętą otwartą walkę ze szkołą polską na Kaszubach.** Prowadzi się ją łamiąc naturalnie prawa ludności polskiej. I czyni się to wszystko z **cynicznym uśmiechem.** Rozpaczy rodziców, płaczom matek towarzyszy szyderczy śmiech ludności niemieckiej lub ironiczne powiedzonka pruskich nauczycieli.

My wiemy, że **te wszystkie środki nie złamią twardego ludu polskiego na Kaszubach,** ludu — głęboko przywiązanego do mowy ojczystej, nadewszystko miłującego swój naród. Wiemy, że **gwałt zadany Polakom na Kaszubach zrodzi moc i wytrwałość walki o szkołę polską.** Wiemy, że ci, którzy metodę gwałtu stosują, srodze zawiodą się w swych nadziejach zgermanizowania dziecka polskiego.

Ale spokojnie nie wolno nam patrzeć na krzywdę tego ludu. **Spokojnie nie możemy znosić szykanowania rodziców polskich, odbierania dziecku polskiemu szkoły polskiej, ograniczania naszych świętych praw.** Jeśli ordynacja szkolna ma mieć jakąkolwiek wartość, a nie być jedynie świstkiem zadrukowanego papieru — **szkoły polskie muszą być natychmiast otwarte.**

Dlatego też żądamy od Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, aby **wszystkie swe siły wytężył,** aby użył wszystkich dróg i środków, które posiada do **walki o szkołę polską na Kaszubach.** Dłużej czekać nie wolno! Kierownicy szkolnictwa polskiego w Niemczech mogą być przekonani, że **za ich żądaniami stanie cały lud polski w Niemczech,** który z niepokojem i niecierpliwością oczekuje naprawienia **krzywdy, wyrządzonej przez władze pruskie Polakom na Kaszubach.** Nieczynne tam szkoły polskie muszą być natychmiast otwarte."

Kolonizacja polska w Kamerunie



Na zdjęciu naszem widzimy żaglowiec „Łucja— Małgorzata" na którym ekspedycja Rogozińskiego wyjechała do Kamerunu oraz podobizny towarzyszy Rogozińskiego: na lewo Klemensa Tomczaka, na prawo Leopolda Janikowskiego jedynego pozostałego przy życiu członka ekspedycji.

Barbarzyński dekret

Robotnicy w Sowietach stają się niewolnikami

Londyński „Times" donosi o nieludzkim, nie mającym wprost precedensu dekrecie, wydanym niedawno przez rząd moskiewski. Dotyczy on wszystkich okręgów przemysłowych i zagraża odebraniem kart na chleb i kart żywnościowych za wszelką nieusprawiedliwioną, nawet jednodniową nieobecność w fabryce. Pozatem ten **barbarzyński dekret nakazuje wyrzucenie z mieszkań wszystkich robotników,** oskarżonych o to przestępstwo **„bez względu na porę, temperaturę, zaopatrzenie i środki transportowe".**

Oficjalny organ partji komunistycznej „Prawda" zaznacza, „że żadna fabryka ani żadne przedsiębiorstwo nie może przed upływem sześciu miesięcy przyjąć robotników, którzy zostali w ten sposób wydaleni".

„Prawda" sowiecka donosi, że rozporządzenie to już zaczęto stosować w okręgu moskiewskim oraz w Donieckiem zagłębiu węglowem i że w ostatnich dniach wyrzucono i pozbawiono kart żywnościowych kilkaset osób.

Niektórzy kierownicy fabryk sowieckich litując się nad nieszczęśliwymi, starają się ich zatrzymać, ale „Prawda" oświadcza, że **„wszelki mdły liberalizm"** pociągnie za sobą surowe kary na tych, którym będzie udowodniony, ponieważ „tylko żelazna surowość może uratować przemysł przed nieładem, jaki wywołują robotnicy, rzucający fabryki, by szukać pracy w innych miejscowościach, gdzie mają nadzieję znaleźć więcej żywności i lepsze mieszkanie."

Pismo „Trud", organ syndykatów sowieckich, zawiadamia, że tym związkom nie wolno pod żadnym pozorem występować w obronie wydalonych robotników.

Ofiarna praca narodowa na obczyźnie

Kolonja polska w Szanghaju

W Szanghaju przebywa około 350 Polaków. Stanowią oni w ogromnej większości bardzo nie zamożny element robotniczy, rekrutujący się głównie z uciekinierów z Sowietów. Ta dość liczna grupka znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Bardziej uświadomione narodowo jednostki należą do Związku Polskiego. Ze względu na rozproszenie Polaków w tem wielkiem mieście, wszelka akcja nad ich skupieniem, zebraniem na odczyty, uroczystości itp. jest bardzo utrudniona i wymaga wielkiego wysiłku.

Związek Polski przy poparciu poselstwa polskiego w Szanghaju, rozwija, mimo trudności, coraz *bardziej swą działalność, organizując* wspólne zebrania towarzyskie, wykłady i odczyty obchody rocznic narodowych itp.

Najbardziej czynnem jest Kółko Oświatowe Związku Polskiego, prowadzące szkółkę języka polskiego dla dziatwy polskiej i kursy dla dorosłych. Szkółka pracuje bardzo owocnie. Dzieci z małżeństw mieszanych (Polaka i Rosjanki) które nie znały języka polskiego wcale po roku rozmawiają po polsku zupełnie swobodnie i chętnie. Bardzo ciekawą formą pracy kulturalno oświatowej Związku Polskiego w Szanghaju jest tzw. „żywa gazetka" Jest to wygłaszany ustnie reportaż aktualnych wydarzeń w Polsce, połączony z krótkiemi, zwięzłemi „artykułami" (odczytami) o życiu i stanie Polski współczesnej. Ponieważ biedni Polacy w Szanghaju nie mogą zdobyć się na abonowanie gazet z Polski, ta „żywa gazetka" jest bardzo pożytecznem przedsięwzięciem. Związek Polski posiada bibljoteczkę, liczącą około 500 tomów.

Najczynniejszy i b. ofiarny udział w akcji kulturalno oświatowej Związku Polskiego bierze żona posła polskiego w Szanghaju p. Barthel de Weydenthal., W pracy tej pomaga jej z zapałem kilka miejscowych działaczek.

Pomnik hańby niemieckiej

Miasto Dinant, które postanowiło wybudować **„pomnik hańby niemieckiej"** z powodu **okrucieństw, popełnionych** przez **żołnierzy niemieckich w tem mieście w czasie wojny,** wydało teraz pamiątkowy medal, którego sprzedaż ma dostarczyć pieniędzy na pierwsze prace, związane z budową **pomnika.** Jedna strona tego medalu, wykonanego przez znanego rzeźbiarza **Pierre de Soete,** przedstawia rękę dinantczyka, składającego **przysięgę w dniu zawieszenia** broni, druga zaś — miasto **Dinant na tle krzyży,** domagające się sprawiedliwości dla 674 cywilnych mieszkańców, rozstrzelanych przez Niemców.

Teatr jugosłowiański w Warszawie

W przyszłym miesiącu projektowany jest przyjazd do Warszawy teatru akademickiego z Belgradu. W wycieczce, która obejmie trzydzieści kilka osób, wezmą udział studenci wydziału filozoficznego, profesorowie uniwersytetu, oraz kilku wybitnych autorów jugosłowiańskich. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Poznań, Łódź i Kraków. Młodzież jugosłowiańska odegra w tych miastach dwie sztuki ludowe pt. „Zulumczara" i „Kosztona". Na czele wycieczki stoi znany autor jugosłowiański, p. Wiestnicz, sekretarz belgradzkiego teatru narodowego.

Wycieczka teatru akademickiego subwencjonowana będzie prawodopodobnie z funduszu, zamieszczonego w budżecie Jugosławji, na potrzeby akcji zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego.

Upadłość bankowa w Niemczech

Donoszą ze Stuttgartu, że zawiesił tam wypłaty bank komandytowy Dr. Vogtsche — Bank Com. Gesellschaft. Instytucja ta, założona w roku 1922, zajmowała się przeważnie interesami zagranicznemi i miała dość duże stosunki z Medjolanem, Zurychem, Amsterdamem, Londynem, Wiedniem, Paryżem i New Yorkiem.

Na froncie gospodarczym

Plan zarządzeń doraźnych naszego samorządu gospodarczego

Izby Przemysłowo-Handlowe przystąpiły do opracowania planu doraźnych zarządzeń gospodarczych mających na celu zwalczenie kryzysu. Jako prace wstępne, zbadane zostały metody ożywienia życia gospodarczego w drodze operacji kredytowych, zastosowane w Stanach Zjednoczonych; obok tego przestudjowano poczynania niemieckie, mianowicie zarządzenia, ujęte w system, zwany potocznie „planem Papena". W dalszym ciągu ustalono te zagadnienia i dziedziny które winny objąć zarządzenia doraźne, poczem na podstawie zgromadzonych danych i materjałów opracowano szczegółowe tezy tych zarządzeń, dotyczących następujących problemów:

1. **zaległości podatkowych na rzecz Skarbu** Państwa i samorządów; 2. **zaległości ciał prawno-publicznych** na rzecz osób i instytucyj prywatnych; 3. **uzdrowienia zobowiązań prywatno-prawnych,** w pierwszym rzędzie rolniczych, i to odrębnie zobowiązań krótkoterminowych i długoterminowych, hipotecznych o typie obligacyjnym; 4. polityki odsetkowej i organizacji rynku pieniężnego oraz ochrony kapitalizacji; 5. usprawnienia procesów likwidacyjnych, wywołanych przez przesilenie; 6. **obciążeń socjalnych produkcji i wymiany; 7. kosztów przewozow kolejowych** (zagadnienie interwencji taryfowej); 8. przedsiębiorstw państwowych (pod kątem zagadnień budżetowych); 9. zobowiązań zagranicznych państwa i życia gospodarczego; 10. cen rolniczych i przemysłowych oraz porozumień wytwórców (karteli).

Plan tych zarządzeń doraźnych po uzgodnieniu go ze sferami rolniczemi i rzemieślniczemi **przedstawiony będzie czynnikom miarodajnym.** Na ostatniem zebraniu Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie mówił **o tym** planie szeroko b. min. Klarner, który podniósł, że zarządzenia doraźne mają uwzględnić **interesy wszystkich warsztatów pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej zgodnie z interesem publicznym państwa i społeczeństwa.** „Po ustaleniu stanowiska naszej organizacji w zakresie programu doraźnego — zakończył swoje przemówienie p. Klarner — podejmiemy próbę rozszerzenia naszego frontu i uzgodnienia poglądu na terenie naszego samorządu gospodarczego, a jeśli się to okaże możliwem, na terenie całego **zorganizowanego życia gospodarczego,** aby tym sposobem ułatwić decyzję czynnikowi urzędowemu **przez** stworzenie jak najwięcej **jednolitego frontu** i przez możliwe wyeliminowanie rozbieżnych poglądów i zbędnych koncepcyj."

Podróże „do słońca"

Z mgły londyńskiej na wyprawy zamorskie

Londyn spowity jest w gęstą mgłę. Deszcze, śnieg, zimno... W tym okresie ze szpalt wielkich dzienników wabią oko czytelnika „słoneczne" reklamy: „Kair i Nil", „Boże Narodzenie w Hiszpanji", „Słońce na wyspach Azorskich", „Podróżujcie po Śródziemnem morzu". Liczba okrętów „wycieczkowych" wzrasta w Anglji z dnia na dzień. Oto wynik kryzysu: kurczy się ilość stałych linij pasażerskich, zmniejsza się przewóz towarów i poczty, — towarzystwa okrętowe usiłują pokryć straty, organizując podróże wycieczkowe.

A przyznać trzeba, że nigdy jeszcze podróże zamorskie nie były tak dostępne i tanie, jak obecnie. Dla ilustracji wystarczy chyba przytoczyć koszt kilku wycieczek. Za osiem gwinei (ok. 220 zł.) można odbyć **czterodniową podróż do Hiszpanji** i z powrotem; niecałe 600 zł. kosztuje wycieczka 15-dniowa do Lizbony i na Maderę; 300 zł. 11-dniowa podróż do portów Bałtyckich; 750 zł. siedemnastodniowa wycieczka do Neapolu, Syrakuz, na Korfu i do Dalmacji; 520 zł. do Tangieru, Gibraltaru, Marsylji i Egiptu. A pamiętać należy, że ceny te obejmują nietylko bilet przejazdu, ale również i utrzymanie przez cały czas podróży, przyczem kuchnie luksusowych okrętów wycieczkowych niczem nie ustępują pierwszorzędnym restauracjom.

Jeszcze ponętniej wyglądają oferty wycieczek długodystansowych i ...dookoła świata. Za niewielkie stosunkowo pieniądze zwiedzić można **najdalsze zakątki kuli ziemskiej.** I znów wabią nas ogłoszenia egzotycznemi miejscowościami: do Australji i z powrotem przez wyspy Kanaryjskie i Południową Afrykę — **4 miesiące** podróży w kabinie 1-ej klasy za 3600 złotych; do Brazylji i z powrotem przez Portugalję i Maderę — za 2250 zł.; na wyspy Ameryki Środkowej trasą: Southampton, Casablanca, Dakar, Trinidad, Colon, Havana, Martynika, Funchal i Lizbona — za 2400 zł.; do Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires — za 3000 zł.; do Nowej Zelandji i Tasmanji — za 4500 zł.; wreszcie do Japonji przez Indje, Cejlon, Singapore i Hong-Kong — przeszło 4 miesiące podróży za 6000 zł. Niesposób wyliczyć wszystkie wycieczki, jakie pomysłowe linje okrętowe organizują, **byle przetrwać okres kryzysowy i jakoś powiązać koniec z końcem.** A wymęczony kryzysem, mgłą i chłodem obywatel — przeważnie emeryt lub rentjer, — z drobnych nawet oszczędności wyłoży na podróż — do słońca!

Nie dziw tedy, że liczba turystów z Anglji wzrasta z wielką szybkością. Gdy w ubiegłym roku przewieziono wycieczkowemi okrętami ok. 100.000 pasażerów, to już w bieżącym ilość ich obliczają na 150.000.

Potrzebna jest tylko drobnostka: **funty i... paszport brytyjski,** nie wymagający opłat ani wiz.

Powietrzny wyścig małżeński

Amy Johnson contra Mollison

Słynna lotniczka Amy Johnson zaproponowała swemu mężowi **Mollisonowi,** niemniej znakomitemu lotnikowi, odbycie w ciągu grudnia **lotu z le Cap do Londynu.** Amy Johnson i Mollison lecieliby **każde na innym aparacie,** nie odddalając się jednak wcale od siebie w czasie całego przelotu. Amy Johnson(która odpoczywa obecnie w le Cap po wielkim locie z Londynu, **cieszy się w Afryce połudn. niesłychaną popularnością,** szczególnie od chwili, kiedy na własnym aeroplanie **wzięła udział w poszukiwaniu zaginionego 19 letniego miejscowego lotnika.** Należy zaznaczyć, że Amy Johnson zgłosiła się do pomocy w poszukiwaniach już w 24 godziny po zakończeniu własnego wielkiego lotu.

Czy legendarne skarby królowej Saby?

Zapalony myśliwy afrykański i globetrotter Frank Hayton, odnalazł w górach od stuleci ukryte skarby w postaci drogich kamieni i rubinów, szmaragdów, djamentów oraz wyrobów ze złota. Wezwani dla zbadania i oceny eksperci i uczeni wyrazili przypuszczenie, że odnalezione klejnoty stanowią część legendarnych skarbów królowej Saby.

Zmierzch walki byków w Hiszpanji

Narodowe, tradycyjne walki byków zaczynają w Hiszpanji święcić swój zmierzch. W 1930 roku odbyły się w całym kraju 302 corridy, w 1931 — już tylko 249, w sezonie obecnym — 215. Dekadencja widoczna.

„Prosperity" zrujnowała jubilerów

Auta i prohibicja zniszczyły przemysł jubilerski

Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie, „prosperity" zabiła w Stanach Zjednoczonych, jak twierdzą handlarze drogich kamieni i jubilerzy, **cały ich przemysł.** Na przestrzeni olbrzymiej republiki, od brzegów Hudsonu do Rio del Oro nad granicą Meksyku, żyje i utrzymuje się ze swego fachu **35.000 jubilerów.** Już w okresie największego rozkwitu Hooverowskiej prosperity jubilerzy narzekali, iż oni jedynie nie odczuwają błogosławionych skutków dobrobytu, w jaki opływał wuj Sam.

Otóż, jak twierdzą jubilerzy amerykańscy, zamożniejsze i dobrze zarabiające sfery ludności przestały nabywać drogie kamienie z przyczyn następujących: po pierwsze z racji wydanych w latach 1921 i 1924 **billów o ograniczeniu dopływu imigrantów,** po drugie z **racji prohibicji,** po trzecie z **racji powodzenia automobilów,** wreszcie po czwarte z racji nowych opłat od djamentów i rozpanoszenia się kontrabandy tych kamieni.

Imigranci z Europy, którzy w owych latach znajdowali szybko dobrze opłacaną pracę w Ameryce, lokowali swe kapitały w drogich kamieniach. I handel brylantami kwitł w tych sferach. Zakazy imigracyjne zadały cios dalszemu rozwojowi handlu i przemysłu djamenciarskiego w tym zakresie.

Prohibicja zadała drugi, mocny cios jubilerom amerykańskim. Wraz z wprowadzeniem w życie billu Volstead'a ustała frekwencja w restauracjach i barach luksusowych, gdzie wystawiano na pokaz biżuterję, jako symbol bogactwa.

Wreszcie wprowadzenie przez rząd federalny 20 proc. podatku ad valorem od każdego importowanego djamentu zrodziło olbrzymio rozwinięty **przemysł szmuglerski,** który z kolei oddziaływał rujnująco na legalny handel drogimi kamieniami.

Najsilniejszy jednak może cios zadał przemysłowi jubilerskiemu w Nowym Świecie **przemysł automobilowy** z chwilą, gdy istny szał posiadania własnego auta ogarnął całe Stany. Już krawcy i modystki użalali się na konkurencję, jaką wyrządza im auto. Prowadzenie auta, podróżowanie w niem wymaga istotnie zupełnie innej garderoby, sukien, niż te, które wytwarzają wielkie „gwiazdy" mody krawieckiej. To samo odnosi się do biżuterji; kolje, broszki, spinki brylantowe nie są odpowiednią ozdobą podczas wycieczek w aucie; **łatwo je zgubić,** łatwo ściągnąć na siebie niepożądaną uwagę amatorów cudzej własności.

Djamenciarze i jubilerzy amerykańscy uciekli się w tej ciężkiej potrzebie do ulubionego za oceanem środka ratunku — **do reklamy.** Rzucono wielkie sumy na ten cel, zapełniono szpalty prasy ogłoszeniami, artykułami propagandowemi, zorganizowano reklamę uliczną, wystawową, dźwiękową. **Napróżno.** Przemysł jubilerski zamiera i nic dzisiaj nie jest w stanie dźwignąć go z upadku.

92-letnia staruszka dziedziczy 140 miljonów

W Nowym Jorku zmarła rok temu miljonerka, Henrjetta Garek, rodem z Niederbronn w Alzacji. Po długich poszukiwaniach udało się władzom amerykańskim odnaleźć spadkobierczynię majątku po zmarłej, siostrę jej, Małgorzatę Acker, zamieszkałą w Ars w Alzacji. Pani Acker liczy „tylko" 92 lata, spadek zaś który przypada jej po siostrze miljonerce, wynosi zgórą 140 miljonów złotych.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

13) Przedruk wzbroniony

Rozmowa kleiła się z trudem. Amos odpowiadał na pytania monosylabami na uwagi — milczeniem. Wśród prymitywnych ludzi jedzenie nie jest sztuką towarzyską, lecz zaspakajaniem głodu. Amos przychodził zawsze do domu w godzinie posiłku głodny jak wilk, ciężko spracowany i rzucał się na jedzenie z łapczywością psa. Nim zabraliśmy się do zupy, zadał mi kłopotliwe pytanie:

— Czy wuj nie odmówi błogosławieństwa?

Oniemiałem. Życie odniosło mnie daleko od dni dzieciństwa, kiedy to przy stole mego ojca, pastora, składało się ręce i dziękowało Bogu, że nas karmi i poi. Stałem się światowcem i rzeczy te nabrały dla mnie groteskowego zabarwienia. Słowa Amosa wzruszyły mnie, ale jednocześnie rozśmieszyły.

— U nas jest inny zwyczaj! — rzekłem. — Każdy modli się po swojemu w głębi duszy.

I popieprzyłem zupę z taką miną, jakbym sypał kadzidło.

— Jakie masz plany? — zapytałem, gdy nasycił pierwszy głód. — Co zamierzasz z sobą zrobić?

— Nie mam żadnych planów — odparł. — Mama kazała mi słuchać wuja. Umarła tak nagle, że nie zdążyłem się wypytać dokładnie o wszystko. Ale przyrzekłem jej, że zostanę u wuja pięć lat, żeby mnie wuj nauczył, czego trzeba.

Nie zdołałem się powstrzymać od uśmiechu. Uczciwość tego młodego niedźwiedzia była wprost przezroczysta.

— Więc chcesz ze mną zamieszkać na pięć lat.

Potrząsnął wielką głową.

— Przyrzekłem mamie.

Umilkłem wzruszony i zgniotłem cygaro w popielniczce. Amos przyglądał mi się uważnie.

— Lepsza fajka niż cygaro. Raz kupiłem dwa za cztery pensy, ale mi nie smakowały.

Dwa za cztery pensy! Bójcie się Boga, ludzie! Ja paliłem tylko kupowane na wagę złota Corona Coronas, — importowane wprost z Hawanny. Poczęstowałem go niemi, ale mi odmówił i zapalił swoją fajkę.

— Dzięki Bogu — pomyślałem otwierając okno na Morze Śródziemne, aby wypuścić paskudny dym — że on jest za mało przebiegły, żeby szmuglować ten okropny tytoń! Niewielki zapas, jaki posiada, prędko mu się wyczerpie.

Wróciliśmy do przerwanego tematu.

— Więc chcesz się u mnie zakwaterować na pięć lat?

Kiwnął poważnie głową.

— Tak. Kawał czasu, co?

— Kawał, psiakrew! — potwierdziłem i widząc, że się żachnął, zapytałem ironicznie:

— Nie podoba ci się że powiedziałem: „psiakrew"?

— Mama nie pozwalała nikomu kląć.

— Dlaczego?

— Mówiła, że to grzech, że kląć to to samo co bluźnić.

— Ile osób było u was w domu? — zapytałem z zaciekawieniem.

— Pewnie z pięćdziesiąt!

— Pięćdziesiąt!

Zakręciło mi się w głowie. Zapomniałem, że na odludziu żyje się inaczej niż w cywilizowanej Europie.

Powtórzyłem:

— Piędziesiąt osób w domu?

Uśmiechnął się szeroko.

— Ma się wiedzieć. Jakby się oni wszyscy żywili gdyby mama nie gotowała dla nich strawy?

Nie wiedziałem. Widocznie żony były w Wararanga rzadkością. Większość farmerów i hodowców wyprawia się na dorobek bez kobiet, które zostają w miastach, razem z łóżkami, szpilkami do włosów patelniami i innemi kobiecemi akcesorjami. W każdym razie Dorcas nie miała na swojem osiedlu żadnej kobiecej pomocy. Robotnicy wynajmowali się na sezon. Sala jadalna mieściła się w baraku i była umeblowana krzyżykami i ławami Czasami bywało więcej „gęb" niż pięćdziesiat. Zależało to od sezonu. Były także baraki noclegowe. Dorcas trzymała ludzi w żelaznych karbach i przestrzegała specjalnie, żeby nie obrażali Boga klątwami.

Ten wpływ sprawił, że Amos był bardzo wrażliwy na przekleństwa, nawet żartobliwe i to mogło mu utrudnić życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W trosce o osadnictwo na Pomorzu

Akcja budowlana Okręg. Urzędu Ziemskiego

Przeżywany kryzys ekonomiczny, specjalnie dotkliwie odczuwany przez rolnictwo, w konsekwencjach swych spowodował to, że inwestycje w rolnictwie ograniczone zostały **do minimum,** a w wielu wypadkach wogóle **zostały zaniechane** Stan ten, aczkolwiek jest w obecnych warunkach zrozumiały, pozostaje w ścisłym związku z małą rentownością gospodarstw wiejskich. Stan ten jest szkodliwy, pociągać bowiem może zmniejszenie zdolności produkcyjnych tych gospodarstw i to w dobie zarówno obecnej, jak również i w czasie najbliższym. Oczywistą rzeczą jest, że skutki zmniejszenia inwestycyj na zdolność produkcyjną wpłynąć mogą w niejednakowym stopniu, zależy to bowiem od **obecnego stanu zagospodarowania gospodarstw.** W mniejszym stopniu odczują je gospodarstwa dobrze zagospodarowane i zaopatrzone w potrzebne środki produkcji, zaś w stopniu większym gospodarstwa będące w słabym stanie zagospodarowania, a zwłaszcza okres organizacji, których się zbiegł z przeżywanym kryzysem gospodarczym.

W WYNIKU LUSTRACJI.

Do ostatniej kategorji zaliczyć należy część gospodarstw rolnych, powstałych w wyniku prowadzonej **akcji przebudowy ustroju rolnego.** To też szczególnie w czasie obecnym godne uwagi i uznania są wysiłki **nabywców osad z parcelacji** jak również i kompetentnych czynników, zmierzające do doprowadzenia warunków, niezbędnych do wykorzystania w całości zdolności produkcyjnych tych gospodarstw. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w wyniku przeprowadzonej wiosną b. r. lustracji osadnictwa na Pomorzu przez p. Wojewodę Kirtiklisa, **akcja budowlana Okr. Urz. Ziem.** zmierzała z jednej strony do wzniesienia potrzebnych budynków tam, gdzie osadnicy z własnych środków nie byli w stanie ich pobudować, a z drugiej strony do popierania **inicjatywy samych osadników** przez udzielenie im na ten cel **potrzebnej pomocy kredytowej,** względnie udzielenie pożyczek na spłatę uciążliwych zobowiązań tym osadnikom, którzy zaciągnęli je na budowę i znaleźli się obecnie w bardzo trudnej sytuacji, nie mogąc wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

Przez wydanie prac w drodze przetargów kosztem 522.282 zł. Okręgowy Urząd Ziemski w br. pobudował 49 obór z tymczasowem mieszkaniem, 50 stodół na osadach, oraz 1 czworak 1 chlew w gospodarstwie wzorowem. Koszta budowy 1 obory z tymcz. mieszkaniem wynosiły w większości przypadków 7300 zł., a stodoły o wymiarach 18 razy 9 razy 5 — 2100 zł. Ponadto przebudowano w rozparcelowanym maj. Łapinie, pow. kartuskiego, położonym bezpośrednio przy granicy Wolnego Miasta Gdańska gorzelnię na szkołę oraz przeprowadzono potrzebny remont budynków w 3 gospodarstwach wzorowych, będących we własnej (dzierżawnej) administracji Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że chociaż w nazwie „obora z tymczasowem mieszkaniem" mieści się pojęcie przejściowego charakteru przeznaczenia tych budynków, to jednak ze względu na to, że przeciętne wymiary ich wynoszą 10,05 razy 8,62 razy 4 oraz składają się one z 2-ch pokoi, kuchni, sieni oraz z obory, a więc o ile rozchodzi się o część mieszkalną, odpowiadają wymogom kulturalnym nabywców osad i będą one z pewnością przez część ich w ten sposób użytkowane stale. Obory z tymczasowem mieszkaniem oraz stodoły w znacznej większości pobudowane zostały na **osadach z parcelacji rządowej przeprowadzonej** w roku bieżącym, a część na osadach z parcelacji dokonanych w latach ubiegłych.

Pożyczek na wzniesienie nowych budynków bądź też na wykończenie budowli już rozpoczętych udzielono **97 osadnikom na ogólną sumę 282.528 zł.** Przeciętna wysokość pożyczek wynosiła około 2900 zł. a wahała się w granicach od 1200 do 6000 zł.

STAN ZABUDOWANIA OSAD.

Jak się z tych samych źródeł dowiadujemy, obecnie stan zabudowy osad utworzonych w drodze parcelacji rządowej przedstawia się w ten sposób, że około **95 proc. nabywców osad** posiada potrzebne minimum budynków tj. przynajmniej oborę z tymczasowem mieszkaniem i stodołę. Pozostałe około 5 proc. nabywców osad kompletu minimalnego zabudowań nie posiada; są to jednak w większości przypadków nabywcy, którym **z różnych przyczyn Okręgowy Urząd Ziemski z pomocą kredytową przyjść nie może.** Z przytoczonych danych wnosić można, że dzięki znacznym wysiłkom miarodajnych instytucyj oraz większości samych nabywców osad — sprawa zabudowy osad zbliża się ku końcowemu stadjum i może **być obecnie uważana za rozwiązaną.** Oczywista rzeczą jest, że część osadników, zwłaszcza ta, która wzniosła budynki sama, nie korzystając względnie korzystając w stopniu małym z kredytów państwowych, posiada zobowiązania prywatne, wywiązanie się z których w obecnych warunkach jest bardzo trudne, zwłaszcza wówczas, o ile zobowiązania te zaciągnięte zostały w latach dobrej konjunktury t. j. 1927—1929, w którym to okresie i koszta budowy były znacznie wyższe, niż ma to miejsce obecnie, a w związku z tem i powstałe zobowiązania, jak na obecne warunki, są stosunkowo duże.

POMOC KREDYTOWA.

Chcąc przyjść z pomocą tej kategorji nabywców wszczęta została **akcja udzielania pomocy kredytowej,** która z reguły udzielaną była po uprzedniem przeprowadzeniu przez Okręgowy Urząd Ziemski pertraktacyj z wierzycielami w celu uzyskania pewnych bonifikat na rzecz osadników. Osiągnięte ustępstwa ze strony wierzycieli na rzecz osadników były różne i wynosiły od **15 do 55 proc. sumy wierzytelności.** Mianowicie w 22 przypadkach wierzyciele zrezygnowali z **55 proc. pretensyj,** w 20 przypadkach z 50 proc. i w 17 ustępstwa wynosiły od 15 do 25 proc. sumy wierzytelności. Okręgowy Urząd Ziemski udzielając 57 osadnikom pożyczek na **kwotę 81054 zł.** spowodował spłatę ich zobowiązań, wynoszących 170338 zł. uzyskując bonifikatę na rzecz osadników 89274 zł.

Ogółem na akcję budowlaną w roku bieżącym przez Okręgowy Urząd Ziemski wydatkowanych zostało 885.864 zł., co, uwzględniając przeżywany kryzys gospodarczy i w związku z tem trudną sytuację Skarbu Państwa, uznać należy, **jako dowód specjalnej troski powołanych czynników nad osadnictwem na Pomorzu.**

Wesoły kącik

USPRAWIEDLIWIENIE

Żona: — Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla mego talentu kucharskiego? Nie umiem przecież przygotować nawet omletu.

Mąż: — Muszę ostatecznie wytłumaczyć ludziom dlaczego to uczyniłem.

GOŚCINNOŚĆ

Pogromca dzikich zwierząt znajduje się właśnie w klatce dla lwów, gdy posługiwacz cyrkowy melduje mu, iż przyszedł krawiec upomina się o swoją należność

— Niech weidzie!

Kiepura w Wiedniu

Żywiołowy entuzjazm dla naszego śpiewaka

Nasz tenor Jan Kiepura w pierwszych dniach grudnia występował w Wiedniu, w *tym Wiedniu gdzie zbierał pierwsze wawrzyny.* I ostatni jego występ skończył się również triumfem.

Kiepurę można uwielbiać z wielu przyczyn Przedewszystkiem dla jego głosu potem dla jego uśmiechu, jego żartobliwości jego honorarjów jego sukcesów w filmie — pisze czeskie pismo w Wiedniu „Videňsky Denik". Były czasy kiedy zdawało się, jakoby chmury unosiły się nad jego niebiańskim głosem Były czasy, że Kiepura odczuwał tremę przed wysokiemi tonami. Jak mile byliśmy teraz zaskoczeni kiedy obecnie znów padła na nas wspaniała zorza tego słońca które szaleje"..

Kiepura obudził *entuzjazm u wszystkich.* W kołach koncertowych przypominają sobie obecnie pierwsze występy naszego śpiewaka,. przypominają sobie czasy kiedy nastąpiła mutacja, kiedy zmieniał się ten czarujący głos tenora — który dziś podbił swym śpiewem cały świat.

O koncercie Kiepury mówiono w Wiedniu we wszystkich lokalach, kawiarniach, biurach. Nazwisko Kiepury było na ustach wszystkich jedni widzieli w nim Włocha, inni nazwisko jego wymawiali po niemiecku z długiem „i", ale przecież ostatecznie wszyscy mieli sposobność jeszcze raz przekonać się, że to Polak z krwi i kości.

Tegoroczny sukces Kiepury był tak *oszałamiający, entuzjazm tak żywiołowy, że nawet* wywołał konjunkturę w rzemiośle krawieckim — pisze dalej „Vidensky Denik" Oprócz tego wszystkie orchideje w Wiedniu były rozsprzedane. Każda dama chciała kwiat ten mieć przypięty do swej toalety. A kiedy skończył się program, publiczność z dalszych miejsc i miejsc stojących runęła w kierunku podjum aby zbliska oglądać artystę. Szał zapanował i wśród śmietanki węgierskiej w pierwszych rzędach. I ta publiczność straciła swą równowagę. Publiczność chciała wprost ściągnąć artystę z podjum

Na występie wiedeńskim Kiepura śpiewał m. in. ujmującą arję z opery Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku" *po polsku.*

Śmiało rzec można pisze prasa wiedeńska że występ Kiepury w Wiedniu był świętem polskiem, świętem słowiańskiem

„Strzelcy" przodują

w pracach przysposobienia rolniczego

Istniejąca przy Oddziale Związku Strzeleckiego w Omulu (pow. Lubawa) wzorowa Sekcja przysposobienia rolniczego uprawy kukurydzy, została uchwałą Komisji Przysposobienia Rolniczego P. I. Rolniczej w Toruniu zaszczytnie wyróżnioną jako jedna z najlepszych w województwie pomorskiem i z tego tytułu zdobyła najwyższą nagrodę Sekcyjną.

Równocześnie Pomorska Izba Rolnicza przyznała wszystkim uczestnikom Sekcji i to: Stanisławowi Babskiemu, Stefanowi Borynie, Alfonsowi Ewertowskiemu, Kazimierzowi Hoszczce, Romanowi Babskiemu i Bolesławowi Babskiemu prawo noszenia honorowej odznaki Przysposobienia Rolniczego.

Popieraj L. O. P. P.

„Ich metody" w świetle rzeczywistości

Lwowska petardowa afera prowokatorów

W kilku dziennikach stronnictwa narodowego ukazały się notatki, że student Zamorski, **ranny w czasie ostatnich wypadków lwowskich,** jest członkiem, a nawet „jednym z przywódców" Legjonu Młodych. Jednocześnie w tej samej prasie ukazały się wiadomości, jakoby w związku z tem miał nastąpić rozłam w lwowskim Legjonie Młodych, przyczem powoływano się na ulotkę, wydaną przez rzekomych secesjonistów.

Z komendy głównej Legjonu Młodych otrzymujemy oświadczenie, stwierdzające kategorycznie, że Zamorski członkiem, a tembardziej „jednym z przywódców" Legjonu Młodych **nie jest ani nie był.** W lwowskim Legjonie Młodych żaden rozłam nie nastąpił, gdyż dosłownie ani **jeden z członków nie wystąpił z organizacji, ani też żaden kandydat nie wycofał swej deklaracji.** Ulotka, na którą powoływała się prasa endecka wydana została **przez prowokatorów nie mających nic wspólnego z Legjonem Młodych.** Kolporterów jej Kornela Izierskiego, Aleksandra Sierza, Jerzego Żukowskiego i Ślepiczko, którzy wszyscy są członkami lwowskiej organizacji **Młodzieży Wszechpolskiej,** członkowie Legjonu Młodych wylegitymowali, obiwszy uprzednio dotkliwie.

Jednocześnie komenda główna Legjonu Młodych oświadcza, że jeśli prasa endecka nie zaprzestanie zamieszczać podobnie kłamliwych i prowokacyjnych wiadomości, to Legjon Młodych będzie musiał reagować na innej płaszczyźnie, w sposób bardziej dobitny i zrozumiały dla autorów tego rodzaju notatek.

Ze swej strony dowiadujemy się, że student Zamorski był wprawdzie członkiem lwowskiej korporacji „Bellona", ale w 1930 r. za **czyny niehonorowe** został z tej korporacji usunięty.

Jednocześnie donoszą ze Lwowa, że w śledztwie sprawa zranienia studenta Zygmunta Zamorskiego podczas zajść ulicznych wyjaśniona została zgoła sensacyjnie. Stwierdzono mianowicie, że **rany Zamorskiego pochodzą nie od kuli rewolwerowej, lecz są szarpane od materjału wybuchowego.** Sam Zamorski zeznał w szpitalu, że miał podczas zajść **w ręku puszkę z materjałem wybuchowym, który eksplodował.**

Fakt udowodnienia Zamorskiemu i przyznanie się jego, że okaleczenia jakich doznał, pochodzą od wybuchu petardy trzymanej przezeń w ręku, budzi tem większe zainteresowanie, że **trzech świadków zajścia, zeznało pod przysięgą, iż Zamorski został zraniony wskutek strzałów rewolwerowych,** jakie rzekomo padły z bramy domu przy ul. Kopernika L. 16. Przeciwko tym świadkom będzie wdrożone dochodzenie.

Afera Zamorskiego rzuca **skandaliczne światło** na zajścia lwowskie, tem więcej, że jak z dochodzeń wynika, Zamorski **zamierzał petardę rzucić na policję.**

Oto są „metody" działania akademickich **bojówek obwiepolskich,** które pozostają pod opieką i inspiracją **stronnictwa narodowego.**

KRONIKA

czwartek 8 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Ambrożego
Czwartek Niep. P. NMP.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 7 bm. włącznie dyżuruje w śródmieściu apteka „Centralna" ul Chełmińska. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje Apteka św Anny, ul. Mickiewicza 98 (dyżur codzienny od godz 22,30); na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Środa, 7. b. m. o godz. 20 — „Pod zarządem przymusowym".

Czwartek, 8 b. m. o godz. 16 — „Żoneczka z Variete"; o godz. 20 — „Pod zarządem przymusowym".

Repertuar kin:

Światowid — „Księżna Łowicka"
Palace — „Księżna Łowicka".
Corso — „W obronie honoru".
Lux — „Romanse cygańskie".
Mars, ul. Warszawska — „Niepotrzebna".

Ze Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Pan Wojewoda Pomorski przyjął w dniu 2 grudnia br. nowo wybrany Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. 8 w osobach pp. prezesa Zgrzebnioka, wiceprezesów Hądzlika i Krefta, Komendanta mjr. Adamczyka, sekretarza Kuklińskiego i skarbnika Sempińskiego.

Tego samego dnia przedstawił się Zarząd Główny Dowódcy O. K. 8 p. generałowi Pasławskiemu, z którym odbył dłuższą konferencję.

Konkurs na plakat Ochodu 700-lecia miasta Torunia

Wyróżnienie projektu art. mal Edwarda Karnieja

W dniu wczorajszym odbył się w ratuszu sąd konkursowy dla wyboru projektu plakatu na jubileusz 700 lecia miasta Torunia. W skład konkursu weszli pp. Bała, wiceprezydent miasta Chmarzyński, kustosz muezum miejskiego; kpt. Jarosławski, inż. arch.; Knothe, inż. arch; Mocarski, dyr. Książnicy Miejskiej; Przybył, art. malarz.

Sąd konkursowy w powyższym składzie uznał z pośród nadesłanych siedmiu projektów za najlepszy do zrealizowania projekt opatrzony godłem „Południe", dzieło art. mal. *Edwarda Karnieja,* dekoratora Teatru Polskiego w Toruniu. Jako drugi najudatniejszy uznano projekt opatrzony godłem „Długość", dzieło art. mal. Brzeskiej-Malessiny z Torunia, jako trzeci projekt z godłem „Krok", wykonany przez art. mal. Feliksa Pawła Gęstwickiego z Torunia.

Projekt Edwarda Karnieja wyróżniał się z pośród innych wysokim poziomem artystycznym opracowaniem zadań, dobrem i należytem zrozumieniem wymagań, jakie stawia sztuka plakatu pod względem rysunkowym i kolorystycznym.

Wszystkie projekty będą wystawione publicznie na wystawie prac Konfraterni Artystów w Toruniu przy ulicy Chełmińskiej, która będzie otwarta około 15 grudnia rb.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy tak w dniu 11 listopada b. r. w czasie zbiórki ulicznej, jak i na rozesłane listy złożyli dobrowolne datki na cele Polskiego Białego Krzyża, Zarząd Okręgu w Toruniu, przez co przyczynili się do zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty w wojsku, składa Zarząd Okręgu P. B. K. serdeczne podziękowanie. (8819)

— **Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w czwartek, 8 grudnia i w niedzielę 11 b. m. o godz. 17 „Pod Orłem". (8820

— **Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne!** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, 7 grudnia b. r. o godz. 18 w sali ogrodu „Wenecja". Na porządku obrad sprawa urządzenia gwiazdki. Przybycie wszystkich konieczne. (8851)

— **Poranek muzyczny w kinie „Mars".** Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 12,30 w kinie „Mars" poranek muzyczny. Koncertować będzie orkiestra 63 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Z. Grabowskiego. Szlachetny cel, nadzwyczaj urozmaicony program przyciągną niewątpliwie wszystkich rodziców uczni oraz sympatyków szkoły i młodzieży. (8824)

— **Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego.** We czwartek, 8 grudnia 1932 r. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu wykład prof. Uniwersytetu Pozn. d-ra Zygmunta Wojciechowskiego p. t. „Ciągłość cywilizacji rzymskiej". Wstęp na wykład 50 groszy dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

— **Teatr Strzelecki w Toruniu.** Teatr Strzelecki wystawia w czwartek, 8 b. m. o godz. 20 w „Oazie" na ogólne życzenie publiczności po raz drugi, po zniżonych cenach sztukę Z. Orwicza „Jego kapralska mość", osnutą na tle walk legjonowych. W przerwach przygrywać będzie orkiestra własna. Kto chce spędzić wesoło wieczór, niech spieszy do Oazy.

— **Zgony.** Dnia 6 grudnia 1932 r. zmarli w Toruniu: Józefa Araczewska z domu Niegodzińska, ur. 19 3. 1846; Kazimierz Orłowski, ur. 25 10. 1932 r.

Nowa serja praktycznych ofiar

wpłynęła wczoraj pod choinkę dla najbiedniejszych dzieci

Już 49 hojnych ofiarodawców złożyło dary pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy. Społeczeństwo dowiodło raz jeszcze, że w miarę możności popiera wszelkie poczynania, podjęte w imię miłości bliźniego, celem ulżenia doli nieszczęśliwej rzeszy, pozbawionej pracy.

Liczba szlachetnych ofiarodawców, którzy złożyli dary pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy dosięgła w dniu wczorajszym 50-ciu.

Cykl nowych ofiarodawców rozpoczął wspaniały dar **Toruńskiej Fabryki Makaronów,** której właściciel p. Ginter ofiarował pod drzewko dla najbiedniejszych skrzynię makaronu.

Hojny dar Toruńskiej Fabryki Makaronów zapisaliśmy na konto nr. 41.

Na koncie nr. 42 figuruje dar p. **Frommera,** przedstawiciela znanej firmy Perloff, który złożył pod choinkę dla najbiedniejszych dzieci 1 kg herbaty.

Na konto nr. 43 zapisaliśmy hojny dar f-y **Araczewski** — skład towarów kolonjalnych, Staromiejski Rynek, która złożyła pod drzewko paczkę zawierającą artykuły spożywcze.

Na koncie 44 figuruje hojny dar pewnej pani, ukrywającej się pod literami **N. N.,** która złożyła pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy **koszulki, ubranka, buciki, palto i różne inne rzeczy.**

Na koncie nr. 45 zapisaliśmy hojny dar p. **Lewińskiego** — starszego Cechu Rzeźnickiego w Toruniu, który zadeklarował pewną ilość wędlin.

Konto nr. 46 otrzymał **Boguś Głębowicz,** który jako dar pod choinkę złożył 5 zł.

Konto nr. 47 otrzymali **uczniowie kl. 2b gimnazjum męskiego im. Kopernika,** którzy złożyli jako dar pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy kwotę **13,23 zł,** zebraną zamiast wieńca na grób kolegi śp. **Kazimierza Żurawskiego.**

Na koncie nr. 48 zapisaliśmy dar p. **Marji Czajkowskiej,** zamieszkałej przy ulicy Wiązowej 22, która złożyła na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy kwotę 5 zł.

Wczorajszy wykaz ofiarodawców zamknęła p. pułk. **Ihnatowiczowa,** która złożyła jako dar pod choinkę kwotę 5 zł.

Dar p. pułk. Ihnatowiczowej zapisaliśmy na konto nr. 49.

W imieniu najbiedniejszej dziatwy składamy wszystkim ofiarodawcom wyrazy serdecznej podzięki.

Apelujemy o nowe dary, które składać można w Administracji „Dnia", **ul. Szeroka.**

Z sali koncertowej

Pierwszy koncert orkiestry symfonicznej i chóru „Dzwon"

pod batutą prof. J. M. Wieczorka — dnia 4 bm.

W sali Dworu Artusa nastrój świąteczny — tłumy publiczności oczekują pojawienia się na estradzie młodego obiecującego dyrygenta, laureata Akademji Muzycznej w Pradze prof. J. M. Wieczorka, który pragnie oddać swą wiedzę muzyczną zapał, entuzjazm rodzinnemu miastu.

W ciągu zaledwie kilku tygodni p. J. Wieczorek organizuje z miejscowych amatorów orkiestrę symfoniczną, z pełnym kwintetem smyczkowym, oraz instrumentami perkusyjnemi.

W niedzielę dnia 4 bm występuje już z pierwszym koncertem. Odegrano „Hasło" E. Griega chór Dzwonu z towarzyszeniem orkiestry po którym nastąpiła kulminacyjna część wieczoru: Fantazja na tematy z opery „Halka" Moniuszki w opracowaniu Oscara Fretrasa.

Publiczność w głębokiem skupieniu słuchała zrozumiałych dla siebie pięknych motywów melodyj Moniuszkowskich. Artystyczne wykonanie utworu orkiestrowego przeszło oczekiwanie słuchaczy. W tak krótkim czasie, po paru zaledwie tygodniach istnienia zespołu osiągnął utalentowany Dyrygent p J. Wieczorek, z amatorskiej orkiestry — walory muzyczne, na jakie zdobyć się może zawodowa orkiestra. Należy podkreślić zarówno rytmiczne wykonanie utworu, jak i poprawne frazowanie poszczególnych części Fantazji. Huragan oklasków, oraz tłumne przybycie publiczności były wyrazem zadowolenia a tem samem potrzeby słuchania częściej koncertów muzyki symfonicznej. Należy życzyć młodemu zespołowi muzycznemu dalszego rozwoju co mogłoby w znacznym stopniu wpłynąć na umuzykalnienie naszego miasta.

Oprócz popisu orkiestry słyszeliśmy cały szereg poprawnie wykonanych utworów wokalnych przez męski chór „Dzwonu". Odśpiewano pieśni kompozytorów współczesnych polskich „Marsz Konfed. Barskich: Walek Walewskiego, „Psalm 75' Moczyńskiego, Lachmana, „Jedną chwilę" — J. Wieczorka pieśni Maszyńskiego, Garbusińskiego. Następnie pieśni Hadyny, R. Straussa i Gounoda z op. „Faust" — Chór żołnierzy. — Wszystkie utwory wokalne niedzielnego koncertu słyszeliśmy po raz pierwszy w Toruniu.

Mamy nadzieję, że utalentowany dyrygent zachęcony powodzeniem nie da nam długo czekać na następny wieczór muzyczny. *St N.*

Żółte niebezpieczeństwo w Toruniu

Na tramwajach miejskich w Toruniu ukazały się rewelacyjne żółte kartki obwieszczające co następuje: *„na gwiazdkę podarek elektryczny".*

Okrzyk ten tramwajowy zafrapował mnie i wzbudził w mym umyśle wir kotłujących się i przelewających huraganowo elektryczno-podarkowych fal myślowych:

„Elektryczny"... Co za tajemnicę kryje w sobie ta definicja

Uczono bowiem w przedwojennej fizyce, że z elektrycznością to jak z tym kijem, co to ma dwa końce. I niewiem teraz *o którą elektryczność* tu chodzi: dodatnią czy ujemną? Plus czy minus?

Podarek elektryczny' może być rozmaity — od żelazka do prasowania, aż do krzesła elektrycznego włącznie!

A potem „podarek". Żebym tak zdrów był, niewiem, kto komu ma ten podarek podarować? Czy to tramwaj chce zrobić **prezent publiczności** czy też rzuca w stratosferę rozdzierającą prośbę o podarek dla siebie — od publiczności?

Wiadomo, że jak kto do kogo z podarkiem idzie to o tem przecież nie mówi naprzód, tylko we właściwym momencie wyciąga z zanadrza niespodziankę.

Podarek bowiem, to nie kino, nie sensacyjny, monumentalny supergigantyczny arcyfilm.. — I nikt mu nie pisze żółtych, obiecujących kartek reklamowych — chyba że to „Radjon sam pierze" „Czystociał" lub „E.. Wedel"...

Widać zatem, że to chyba tramwaj prosi o podarek na gwiazdkę. I słusznie. Rację ma, — Czyż bo tramwaj to nie jest poczciwy wujek, co to nas huśta „we wtę — i we wtę'? „Z tam dotąd" do „tu dotąd' i na odwrót? I tak w kółko — cały rok? I to jeszcze ostrożnie powolutku że i na piechotę go nieraz dogonisz i przegonisz nawet?

Skoro prosi i — grozi elektrycznością — dawaj bracie podarek póki cię jeszcze prądem nie poraziło! Niema co! Trzeba żółtemu niebezpieczeństwu spojrzeć odważnie w oczy.

Ale jak to zrobić? Kupić kartę podarkową to mało. Trzeba ją jeszcze wyjeździć! *Musisz — rozumiesz ofiaro?* — musisz, choć by Cię miało pokręcić elektrycznością, choćby słońce najcudowniej świeciło, choćbyś miał najpilniejsze sprawy do załatwienia po drodze, choćby ci chora Kasa kazała dla konkonkcji żołądka spacerować w pogodę, a strzec się od reumatyzmu i jeździć właśnie w pluchę! Nie pomoże. Pamiętaj o elektrycznem krześle! Pamiętaj o kartce z żółtem niebezpieczeństwem!

A jak kupisz sobie taką kartę tramwajową jak dotychczas to z podarku elektrycznego figa! Powiedzą żeś zacofaniec, konserwatysta, — skąpiec Moliera, że nie masz serca do podarków, że nie szanujesz tradycyj żeś — no poprostu sanator!

Musisz iść naprzód, wraz z podarkiem elektrycznym — jak lawina, jak wodospad jak cała Niagara iskier elektrycznych! Musisz jeździć w samo słońce, musisz machać rękami i „uwarunkowywać" swoje przystanki jak transze długów międzynarodowych, musisz okazać tramwajom miejskim „miłosierdzie" (tylko nie Hoowerowskie), musisz sprawić podarek elektryczny, do czego błyskającem SOS wzywa Cię żółte niebezpieczeństwo kartek nalepionych na wozy tramwajowe bo inaczej... wszystkie kary elektryczne spadną na Ciebie z siłą stu wolt i „uwarunkują" Cię na wieki wieczne w elektryczności ujemnej.

(Zet-Em)

Nowy etap w dziedzinie ubezpieczeniowej na ziemiach zachodniej Polski

Z dniem 1 grudnia 1932 r. Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu oraz Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu połączyły się na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 1932 r. w nowy zakład, noszący nazwę *„Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu"*, z oddziałem w Toruniu. Pozatem Krajowe Ubezpieczenie na życie w Poznaniu rozszerza swą działalność pod nazwą *„Zakład Ubezpieczeń na życie w Poznaniu"* także na obszar *województwa pomorskiego.* Dalej złączono Krajowe Kasy Ubezpieczenia Strażaków od wypadków i Ubezpieczenia koni podczas Służby Pożarnej w Poznaniu w jedną instytucję, która odtąd jako „Kasa Strażacka w Poznaniu" *będzie czynna również na Pomorzu.* Tyle mówi urzędowe rozporządzenie.

Rozpoczyna się więc nowa era ubezpieczeń na Zachodzie Polski, warto zatem rzucić okiem wstecz i zapoznać się z tym odcinkiem historji gospodarczej naszej dzielnicy.

REGULAMIN WARSZAWSKI

Otóż pewne zaczątki ubezpieczenia się istniały od dawien dawna, tak w poznańskiem jak i na Pomorzu. Były to stowarzyszenia o lokalnym charakterze. I tak np. wsie nadwiślańskie tworzyły organizacje ubezpieczeniowe, które miały na celu dawać pogorzelcom odszkodowanie i to przeważnie w naturze. Pozatem organizacje te miały również inne zadanie, jak np. ochrona przeciw zalewom Wisły. W Poznaniu samym istniało około 1757 r. wzajemne ubezpieczenie ogniowe; kamienica pierwszej jakości płaciła wówczas 38 *groszy składki.* Zwykła 24 grosze, podrzędniejsza 12 groszy, domki podmiejskie 8 groszy. Zmuszano również do ubezpieczenia się włościan wsi podmiejskich, którzy płacili 38 groszy od huby, a przymus ten miał cele głównie fiskalne, chciano mianowicie tym sposobem lepiej ubezpieczyć siłę podatkową ludności, a więc i dochody miasta. Wogóle wiek 18-ty odznaczał się zakładaniem wielkiej ilości publicznych zakładów ubezpieczeń i to szczególnie w krajach środkowej Europy, a więc głównie w Niemczech. Jakkolwiek i ówczesne zakłady te winny były mieć za główne zadanie ochronę pogorzelców, to jednak przy ich zakładaniu przebijały wszędzie cele fiskalno-państwowe. Jedni z panujących chcieli więc przy pomocy instytucyj takich utrwalić kredyt hipoteczny i przyciągnąć kapitały zagraniczne i tym sposobem pośrednio powiększyć dochody państwa, innym znowu chodziło poprostu o zochowanie siły podatkowej obywateli, a więc przyświecał im ten cel, co miastu Poznań w 1757 r.

W 18-tym wieku i w początkach 19-go wieku działalność prywatnych zakładów ubezpieczeń na ziemiach naszych była nikła Wiemy, że w Wielkopolsce działało kilka *zagranicznych towarzystw ubezpieczeń* (holenderskich, angielkich) jak „Feniks". Ubezpieczały się w nich domy w Poznaniu, Wronkach, Kaliszu itd. Gdy jednak podczas wielkiego pożaru w 1803 r. spaliło się w Poznaniu blisko 300 kamienic, tylko 9 z nich było ubezpieczonych.

Z KRONIKI UBEZPIECZEŃ

Na większą skalę rozszerzyło się ubezpieczenie od ognia w naszej dzielnicy dopiero w 90-tych latach 18 wieku Król pruski Fryderyk II polecił założyć w zabranych Polsce ziemiach „socjetet ogniowy". Tenże powstał po 10-ciu letnich przygotowaniach, które polegały na sporządzaniu spisów nieruchomości gminami, t. zw. katastrów ubezpieczeniowych. Z dniem 1 stycznia 1784 r. „socjetet" czyli towarzystwo ogniowe rozpoczęło swoją działalność w tak zwanym okręgu Nadnoteckim, który miał za stolicę m. Bydgoszcz. Socjetet ten był filją socjetetu Prus Wschodnich w Królewcu. W tym samym mniejwięcej czasie, mianowicie na podstawie regulaminu z grudnia 1785 r. powstał Socjetet Wiejski Prus Za.chodnich z siedzibą w Kwidzynie.

Na czele instytucji nadnoteckiej stał członek deputacji bydgoskiej *Grabowski,* który za funkcję tę pobierał rocznie 50 talarów t. zw. „douceur". Suma ubezpieczenia w Okręgu Nadnoteckim wynosiła w pierwszym roku 193.000, talarów a wzrosła do 1787 r. na 354.000 talarów. Polis indywidualnych wówczas nie wystawiano, a zastępywały je wymienione katastry ubezpieczeniowe. Zakład ubezpieczał wyłącznie budynki wiejskie i to przymusowo. Jedynie szlachta, którą Fryderyk II się posługiwał jako elitą państwowo-twórczą, była wolną od przymusu ubezpieczeniowego. Ryzyk miejskich zasadniczo nie przyjmowano, a obywatele miasta Żnina na kilkakrotne wnioski dostali odpowiedź, że tak „licho zbudowane miasto jak Żnin wogóle nie nadają się do ubezpieczenia". W tym czasie też wydano polsko-niemiecki regulamin ogniowy, a zarazem silnie propagowano socjetet za pomocą tak zw. „avertissement" rządowych M. i. zajmował się polską propagandą socjetetu szlachcic Twardowski, który podnosząc taniość ubezpieczenia stwierdza, że koszty jego wynoszą „tylko 7,1 fenigów pruskich (t j dwa i pół szeląga polskiej monety) od talara jednego".

W 1787 r. przyłączono Okręg Nadnotecki pod względem ubezpieczeniowym do Socjetetu Prus Zachodnich w Kwidzyniu. Wówczas więc już zaistniała po raz pierwszy łączność terytorjalna ziem pomorskich i poznańskich pod względem ubezpieczeniowym chociaż w mniejszej mierze niż to ma miejsce obecnie. Nadmienić jeszcze wypada, że w obecnem województwie pomorskiem działał pozatem od 1790 r., także „Socjetet ogniowy dla Posiedzicieli Ziemskich Prus Zachodnich" oraz „Miejski Socjetet Ogniowy w Toruniu" od 1822 r.

Opisaliśmy dotąd ubezpieczenie na Pomorzu i w północnej połaci województwa poznańskiego. W południowej jego części zaś ubezpieczenie również zaistniało w 18 wieku: mianowicie w zachodnich osiedlach powiatów ostrowskiego i kępińskiego działał już od 1742 r. „Śląski Socjetet". W 1780 r. natomiast poleciła Komisja Dobrego Porządku założenie towarzystwa ogniowego w Poznaniu. Na skutek zamieszek wojennych i rozbiorów Polski plan ten niestety nie doczekał się przeprowadzenia. Dopiero po rozbiorach Polski w nowo utworzonej prowincji „Prusy Południowe" obejmującej także Poznańskie założono w 1803 r. „Towarzystwo Ogniowe dla Miast w Prusach Południowych" a w 1804 r. „Towarzystwo Ogniowe Wieyskie Prowincyi Prus Południowych". Towarzystwo to posiadało dwie dyrekcje terytorjalne, jedną w Warszawie, drugą w Poznaniu. Dyrekcji w Poznaniu podlegały obecne powiaty województwa poznańskiego za wyjątkiem powiatu ostrzeszowskiego, który należał do Warszawy. Pozatem należały do dyrekcji w Poznaniu, Brześć Kujawski, Radziejów, Konin i Kalisz.

„SOCJETET OGNIOWY"

Wszystkie wymienione towarzystwa miały administrację państwową jakkolwiek fundusze ich uważano za oddzielone od funduszów państwowych, za „prywatę albo za fundusz stanowy". Taryfy na obecny wzór towarzystwa te nie miały; wszystkie budynki płaciły jednakową stopę składkową. Wysokość składek zaś ustalono dopiero po upływie roku w ten sposób, że do sumy odszkodowań doliczono koszty administracyjne i całą sumę rozkładano na ubezpieczonych proporcjonalnie do wysokości poszczególnych sum ubezpieczenia.

Taki stan rzeczy trwał niedługo. Przyszła bitwa pod Jeną i utworzenie Księstwa Warszawskiego. Polskie rządy zajęły się żywo ubezpieczeniem i już w 1807 r. wydała „Komissya Rządząca" regulamin „Towarzystwa Ogniowego dla Miast i Wsiów". Regulamin ten więc złączył towarzystwo miejskie z wiejskiem i nadał im wspólną siedzibę w Warszawie. Zarazem wprowadzono zaczątki taryfy, ustalając stałe zgóry wiadome stawki składkowe, dwie zasadnicze klasy budynków zwykłych i specjalne stawki dla budynków o charakterze przemysłowym. W 1810 r Księstwo Warszawskie wydało *ordynację przeciwpożarową* bardzo praktycznie ujętą, tak, że w późniejszych latach władze pruskie się na niej opierały. Niestety stałe wojny, a wreszcie upadek Napoleona stały na przeszkodzie rozwojowi ubezpieczeń w tym czasokresie i Towarzystwa Ogniowe niedomagały niekiedy. Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. ówczesny naczelny prezydent Wielkiego Księstwa Poznańskiego Zerboni di Sposetti przywrócił ważność pruskich regulaminów z 1803 r. i 1804 r., jednak mimo to nadal posługiwano się *regulaminem warszawskim.* Zerboni położył duże zasługi dokoła ubezpieczeń i między innemi starał się o nadanie socjetetowi w większej mierze, niż to dotąd było, charakteru przedsiębiorstwa. Mimo spokojnych stosunkowo czasów socjetet niedomagał jednak nadal przez dłuższy czas, nieomal do 1836 roku i to po części dlatego, że do roku tego panowała niepewność prawna co do mocy obowiązującej statutów pruskich i Księstwa Warszawskiego. W czasokresie tym też starano się zlikwidować zaległości składkowe i pogorzelowe z czasu wojen napoleońskich a równocześnie przeprowadzono rozliczenie z Warszawą, które niekiedy było niekorzystne dla Warszawy Z powodu złego funkcjonowania socjetetu po 1815 roku rozpoczęły się pewne fermenty między ubezpieczającymi, które spowodowały powstawanie lokalnych stowarzyszeń ubezpieczeniowych. Niektóre z nich jak „Paproć" istnieją do dnia dzisiejszego, a tworzyli je przeważnie koloniści niemieccy. Również miasto Poznań było niezadowolone z socjetetu i dążyło do usamodzielnienia się. W memorjałach swych stwierdzało, że w ciągu kilku lat zapłaciło — 166500 talarów składek a otrzymało tylko 5000 talarów odszkodowania, zamilczało jednak że w 1803 roku kilka miesięcy przed utworzeniem socjetetu miejskiego miało ogromny pożar na który rząd wydał pół miljona talarów subwencji. Stąd też dążenia Poznania do samodzielności nie ziściły się.

STATUT UBEZPIECZENIOWY

Nowy statut wydany wreszcie w roku 1836 poszedł w wysokiej mierze w tym samym kierunku, w jakim poszło już w 1807 Księstwo Warszawskie: Zniesiono więc definitywnie odrębność ubezpieczeń miast i wsi, ustalono stałe, z góry wiadome normy składkowe, rozszerzono przymus ubezpieczeniowy tak, że również każdy budynek wiejski musiał być odtąd ubezpieczony conajmniej na 25 talarów. Pozostałością po tem postanowieniu jest notabene jeszcze obecnie kilkadziesiąt ubezpieczeń na sumę zł 75 Powstały one z minimalnych 25 talarowych ubezpieczeń, które później zamieniono na 75 markowe a w 1924 roku po inflacji polskiej na 75 złotowe. Administrację socjetetu pozostawił statut z 1836 roku roku w rękach naczelnego prezesa i niewiele pod tym względem zmieniła tak że reforma z 1863 roku która jednak wprowadziła pewną zasadniczą zmianę, mianowicie zniesienie przymusu ubezpieczeniowego. Odtąd więc zakład stanął do współzawodnictwa z prywatnemi towarzystwami ubezpieczeń, wykazując nadzwyczajną zywotność. która się ujawniła już roku następnego. Portfel ubezpieczeniowy mianowicie zaczął odtąd jeszcze silniej wzrastać, zwłaszcza, że reforma z 1863 zwolniła zakład od wielu ograniczeń starego statutu.. Czynnik samorządowy jednak w zakładzie miał nadal nikłe znaczenie, bo jakkolwiek Sejmikowi Prowincjonalnemu przedkładano sprawozdania rachunkowe i bilanse, to etat administracyjny ustalał naczelny prezydent. Dopiero w 1866 roku Sejmik otrzymał prawo do wyznaczenia „Komisji Stanowej", posiadającej znaczne kompetencje w dziedzinie ustalania taryf, dopłaty itp. Walka sejmiku prowincjonalnego o wpływy na socjetecie rozpoczęta na pierwszem zebraniu w 1827, dała więc dopiero po kilkudziesięciu latach pewne owoce. W 1884 roku Sejmik przypuścił jednak generalny szturm, dążąc do wyłączenia socjetetu z regencji i to do nadania mu w całej pełni charakteru *przedsiębiorstwa prywatnego,* kierownictwo nad zakładem miał objąć fachowiec ubezpieczeniowy. Proponowano nawet przeprowadzenie przymusu ubezpieczeniowego, aby przedsiębiorstwu chwilowo nadać siły. Jednak i tym razem został statut samorządu, kierowany głównie przez posła Buchowskiego z Pomorzanek oraz burmistrza Albertiego z Wągrówca, odparty i to głównie argumentem. że dotychczasowe niskie koszty administracyjne w wysokości 8 procent. mogą się potroić w zarządzie prywatnym. Sześć lat później jednak naczelny prezydent otrzymał prawo do nominowania wyższego urzędnika samorządu prowincjonalnego dyrektorem socjetetu. W 1892 natomiast nastąpiło wydanie nowego statutu, który oznaczał pełen tryumf samorządu Socjetet całkowicie przydzielono do komunalnego związku prowincjonalnego, a dyrektora odtąd wybierał Wydział Prowincjonalny. Równocześnie wprowadzono dział ubezpieczenia mienia ruchomego, a to głównie na skutek konkurencji prywatnych towarzystw ubezpieczeń, które ubezpieczającym u nich mobiljar stawiały za warunek równoczesne ubezpieczenie budynków.

Dotychczas statut Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego obowiązujący do dnia 30. 11. 1932 r. z małemi tylko zmianami opierał się na *statucie z 1892 roku.* Nadmienić jeszcze wypada, że obecna siedziba zakładu przy Placu Nowomiejskim 8 w Poznaniu powstała w 1897 r. kosztem 400.000 marek.

EPIDEMJA PODPALEŃ

W ciągu swego długoletniego istnienia instytucja przechodziła kilka okresów ciężkich. Palność wzrastała niekiedy do niebywałych rozmiarów a zakład musiał raz po razie pokrywać odszkodowania z dopłat składkowych. Wymieniamy kilka dużych pożarów jakie miały miejsce w 19 wieku:

W 1803 roku Poznań (276 domów) w 1806 roku Pleszew (201 domów), w 1810 roku Wolsztyn (163 domów) w 1813 roku Lwówek (100 domów), w 1814 roku OborOniki (92 domów) w 1819 roku Gniezno (235 domów) w 1820 roku Borek (120 domów); w 1822 roku Koźmin (246 domów), w 1814 roku Oborniki (92 domów) w 1828 roku Rosko (247 domów) w 1840 roku Szubin (243 domów).

Częste były podpalenia w czasach niespokojnych Np. w 1822 roku nawiedziła *epidemja podpaleń powiat wągrowiecki,* spowodowana przez niezadowolonych robotników rolnych. — Okres rewolucyjny około 1848 roku również spowodował ogromny wzrost palności, tak, że w latach 1843 od 1853 roku zakład pobierać musiał corocznie dopłaty niekiedy nawet dwa razy do roku! W najnowszych czasach zaś mianowicie po wojnie światowej i inflacji, rozpoczął się w 1925 roku okres szalonego rozrostu podpalarstwa, które w województwie Poznańskiem w 1929 roku osięgło swój szczyt, aż je wreszcie stopniowo opanowano przez odpowiednie zarządzenie, tak, że nie nastała konieczność pobierania dopłat do składek, Wogóle dopłaty ustały w drugiej połowie 19 wieku, a w wieku XX zakład wypłacał nawet, począwszy od 1905 roku aż do wojny światowej, corocznie 10 proc. dywidendy z działu mobiljarnego. Czasy się uspokoiły, stan budowli stopniowo się poprawił i to w wielkiej mierze dzięki premjom, płaconym przez towarzystwa ogniowe, które pomogły odbudować kraj na racjonalnych zasadach Skutkiem tej racjonalności było zmniejszenie się niebezpieczeństwa ogniowego, którego wyrazem jest obniżenie się składek ubezpieczeniowych Gdy w 1850 roku składka przeciętna budynkowa wynosiła jeszcze 8 5 proc., to w 1875 roku składka przeciętna budynkowa wynosiła już tylko 3 3 proc. w 1900 roku składka przeciętna budynkowa wynosiła już tylko 2.3 proc a obecnie składka przeciętna budynkowa wynosi już tylko 1 62 proc.

ROZWÓJ DZIAŁU UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

miał za wyjątkiem pewnych okresów wprost świetny przebieg. Poniższe cyfry niech go ilustrują:

(w złotych):

Rok	suma ubezpieczenia	zbiór składek
1815	68.000.000	222.000
1836	96.000.000	302.000
1850	201.000.000	1.735.000
1864	293.000.000	1.328.000
1893	1.063.000.000	2.950.000
1914	2.814.000.000	5.926.000
1918	2.206.000.000	4.890.000
1924	2.076.000.000	3.855.000
1931	6.018.000.000	11.966.000

Gdy w 1918 roku powstanie wielkopolskie oddało Zakład w polskie ręce, przeszedł on wprawdzie ciężki okres na skutek odejścia nieomal wszystkich urzędników niemieckich a później na skutek inflacji. Przezwyciężono jednak *wszystkie trudności.* Już w 1924 roku Zakład mógł przystąpić do założenia działu Gradowego, który się rozwinął w tempie niezwykle szybkiem i obecnie, mimo kryzysu obejmuje ca 6500 polis gradowych wartości 35.000.000 zł. ze zbiorem składek około 1 miljon zł. *Dział Gradowy* posiada więc w swym portfelu blisko połowę wszystkich ubezpieczeń gradowych Województwa Poznańskiego.

W *dziale ogniowym* ilość polis wynosi — 232.000 na sumę koło 6 miljonów zł. ze zbiorem składek około 12 miljonów zł. rocznie. Ilość budynków ubezpieczonych wynosi około 613.000. Składki b. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego są kalkulowane ściśle według potrzeby, na którą składają się odszkodowania, koszty na akcję przeciwpożarową oraz koszty administracyjne. Szkodowość Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego wynosiła w ostatnich latach około 70 proc., koszty administracyjne około 16 proc., na akcję przeciwpożarową asygnowano rocznie przeciętnie około *ćwierć miljona złotych.*

DALSZE TRZY ZAKŁADY

W łączności z Krajowem Ubezpieczeniem Ogniowem, chociaż jako oddzielne osoby prawne były dotąd czynne w Województwie Poznańskiem dalsze trzy zakłady. Jeden z nich to założona w 1895 roku *Kasa Ubezpieczenia Stra-*

żaków od wypadków, wyposażona w kapitał — 20,000 marek. W 1931 roku ubezpieczyły w niej 252 gminy 9,000 strażaków, ze składką 12,600 zł. Ilość wypadków wynosiła w 1931 roku — 52 za które Kasa wypłaciła 26,300 zł. odszkodowania. Niedobór pokryło Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe. W 1915 roku zaś założono mimo wojny światowej Krajową Kasę Koni podczas służby pożarnej. Kasa ta wykazała w 1931 roku 350 gmin ubezpieczających 1.138 koni na sumę zł. 612 600 ze zbiorem składek 12,300 zł Ilość szkód w roku tym wynosiła 11 z sumą odszkodowania 2,000 zł.

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

Jeszcze kilka słów o trzecim publicznym Zakładzie Województwa Poznańskiego, dotychczasowem *Krajowem Ubezpieczeniu na Życie.* Instytucję tę założono w 1911 roku w myśl planów Kappa, ówczesnego prezesa Ziemstwa Kredytowego w Królewcu, późniejszego polityka znanego z puczu w Niemczech. Poza ubezpieczeniem zakład ten miał za zadanie centralizację kapitałów ówczesnej Prowincji Poznańskiej i udzielania kredytów rolnictwu. Krajowe Ubezpieczenie na Życie straciło gros swych klientów. na skutek emigracji Niemców, a *fundusze zakładu zostały wywiezione przez jednego z uchodzących do Niemiec urzędników.* Pozostałe fundusze pochłonęła inflacja tak, że w 1924 roku było trzeba *zakład odbudować od fundamentów.*

Liczy on około 2500 ubezpieczonych na sumę złotych 12.500.000 ze zbiorem składek około 600.000 zł. Obecnie rozpoczął wysoce społeczną działalność w dziedzinie ubezpieczeń małych.

NOWY OKRES DZIAŁALNOŚCI

Jak już na wstępie wspomnieliśmy Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe na Życie rozszerza swoją *działalność na Województwo Pomorskie.* — Podobnież Kasy „Strażacka" i „Ubezpieczenia Koni" złączone pod firmą „Kasa Strażacka w Poznaniu". Będą to na terenie pomorskim nowe działy ubezpieczeń samorządowych.

Natomiast dział gradowy posiadało już Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń, chociaż dział ten był nieduży i wykazywał w 1931 roku tylko 90 polis, ze zbiorem składek około 43.000 zł. Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń istniało od 1921 roku jako następca societetów pracujących w prowincji Prusy Zachodnie.

Zbiór składek z jego interesu ogniowego wynosił w 1931 roku 3.120.000 zł. do czego dochodzi 478.000 zł. opłat administracyjnych. Szkodowość zakładu miała przebieg nierównomierny i była bardzo wysoka przez szereg lat, tak że Zakład wskutek niej pracował z niedoborem. Lta 1931 i 1932 natomiast miały korzystny przebieg szkodowości, głównie dzięki *energicznej walce stoczonej z epidemją podpaleń, jaka* opanowała Województwo Pomorskie.

Połączonym Zakładom życzymy w nowej szacie prawnej *pomyślnej pracy dla dobra społeczeństwa i Rzeczypospolitej!*

Dr. L. Rosiński.

Jak to było dawniej

Za czasów rosyjskich istniały na terenie b. Kongresówki tylko dwie fabryki wyrobów tytoniowych w Warszawie. To też miljardy papierosów szły do nas z Rosji. Wrogi stosunek do rządu rosyjskiego spowodował. — rzecz zrozumiała, nielegalny wyrób i handel wyrobów tytoniowych. Tak zwane „szwarcówki", inaczej papierosy „domowej roboty" sprzedawane były nieomal w każdym sklepie.

Mimo że obchodziliśmy już czternastą rocznicę niepodległości. zwyczaj ten, jak i wiele innych zwyczajów z okresu niewoli, niestety się utrzymał. Wprawdzie nie sprzedają już tych papierosów sklepy tytoniowe. natomiast przynoszą je do domów, biur prywatnych, a nawet urzędów — domokrążcy, którzy równocześnie papierosy te produkują. Są to ludzie w olbrzymiej większości rekrutujący się z mętów społecznych, nic wiec dziwnego, że ten nielegalny proceder uprawiają. Cóż jednak powiedzieć o nabywcach tych papierosów, rekrutujących się z pośród inteligencji (papieros taki kosztuje przeciętnie 6—7 groszy. nie może go więc palić lud)...., inteligencji, która nie weźmie do ust niemytego gotowaną wodą jabłka, która kraje chleb przez serwetki i t. p... natomiast bierze do ust papierosy których ustniki przechodzą kilkakrotnie przez obrzydliwe łapy „fabrykantów" z suteren.

Bo tak dawniej bywało i dotad nie można zmyć śladów niewoli. . .S-O-J-

Programy radjowe

Czwartek, dnia 8 grudnia

Warszawa 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. — 11.58 Sygnał czasu z Warsz Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12,10 Urzędowy komunikat PIM — 12,15 Poranek symfoniczny z Filhm Warsz. — Wyk. Ork. filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Karolyi (fort) 12,50 W przerwie po ranku z Filhm. Warsz. odczyt pt. „Co daje posiadanie państwowej odznaki sportowej" — wygł. p. Jun-sza-Dąbrowski. 14,00 Odczyt z Wilna. 14,20 Koncert z Łodzi. 14,40 „Kryzysowa kolęda na wsi" — wygł. p. M Karczewska. — 15,00 Dalszy ciąg koncertu z Łodzi. 16,00 Program młodzieży. a) „Wizyta u żubrów" opow. M. Jarosławskiego. b) Feljeton p. M. B. Lepeckiego „Po mądrość ludzi białych". 16,25 Muzyka lekka (płyty); 16,45 „Jakich zwierząt się nie jada"? — wygł. prof. St. Sumiński. 17,00 Koncert popołudniowy Wyk. Ork. PR. pod dyr. St. Nawrota, M Prawdzic (tenor) i L. Urstein — (akomp.) 18,00 Muzyka w wyk. orkiestry wiejskiej z przyśpiewkami Wł. Waltera oraz scenki ludowe (płyty). 19,25 Słuchowisko pt „Serce matki" podług Selmy Lagerloef. 20,00 Muzyka lekka Wyk. ork. PR pod dyr. St. Nawrota i J. Bukowski (ksylofon), akomp. L. Urstein. 21,20 Wiadomości sportowe. 21,30 Recital śpiewaczy Marji Freundowej. 22,00 Muzyka cygańska z Domu Fukiera. 22,55 Urzędowy Komunikat PIM i komunikat policyjny 23,00 Muzyka taneczna.

Nowe władze Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych na Pomorzu

W dniu 5 b. m. odbyło się w Toruniu walne zebranie aplikantów zawodów prawniczych przy licznym udziale członków z Torunia oraz delegatów kół pozamiejscowych z całego Pomorza. Na zebranie przybył również w zastępstwie p. prezesa Sądu Apeacyjnego p. prezes Sądu Okręgowego Radłowski, który wygłosił do zebranych przemówienie na temat pracy nad wzmocnieniem znaczenia zrzeszenia aplikantów wśród społeczeństwa.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Gierszewskiego z Chojnic.

Sprawozdanie za rok ubiegły złożył ustępujący prezes p. Chudziński, uwydatniając w niem wybitną rolę Zrzeszenia Pomorskiego na IX ogólnym zjeździe aplikantów zawodów prawniczych w Warszawie. Na rok 1932/33 został wybrany zarząd w następującym składzie: prezes — p. Karls. wiceprezes p. Jaszkowski, sekretarz — p. Krużyński; skarbnik — p. Śmieszny.

Odchodzącemu do Grudziądza na stanowisko p. prokuratora p. Chudzińskiemu, podziękował za pracę dla zrzeszenia, oraz pożegnał go w serdecznych słowach nowowybrany prezes p. Karls.

Szkodliwe marnotrawstwo

Jednym z kardynalnych nakazów kryzysowego okresu jest konieczność oszczędzania. Obowiązuje ona we wszystkich bez wyjątku dziedzinach życia tak publicznego jak prywatnego, — każdy bowiem. choćby najdrobniejszy niepotrzebny wydatek staje się w dzisiejszym okresie nietylko szkodą dla kieszeni poszczególnego obywatela, lecz również grzechem przeciw interesowi zbiorowemu, jakim jest majątek narodowy.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że bardzo często nawet w potocznem życiu codziennem mimowoli i mimowiednie sam przyczynia się do marnotrawienia tego właśnie majątku narodowego. Dla uprzytomnienia sobie jednak prawdziwości tego faktu wystarczy wziąć choćby tak prosty przykład, jak codzienne marnowanie się w Polsce olbrzymich ilości papieru w postaci ustników po wypalonych papierosach. Wygląda to napozór na rzecz błahą, nie jest nią jednak bynajmniej. Należy uprzytomnić sobie, że sam Państwowy Monopol Tytoniowy wyrabia rocznie okrągło 5 miljardów sztuk papierosów ustnikowych, — mniejwięcej zaś dwa razy tyle, t. j. około 10 miljardów gilz (tutek) wyrabiają i sprzedają rocznie krajowe wytwórnie prywatne. Stąd wniosek, że w Polsce przez jeden rok wędruje na śmietnik ogromna cyfra 15 miljardów sztuk ustników po wypalonych papierosach. Przyjąwszy, że waga każdego z tych, bezużytecznie na śmietnik wyrzucanych zwitków kartonikowych wynosi przeciętnie 1,5 grama, otrzymamy na rok poważną sumę 22,500 kilogramów. W ten więc sposób palacze papierosów w Polsce bezwiednie marnują blisko dwie tony papieru miesięcznie. Nie jest to sprawą niegodną zastanowienia, jeśli się zważy, że prócz zmarnotrawienia efektywnej wartości owych dwudziestu kilku ton papieru rocznie, majątek narodowy ponosi tu również poważną stratę przez zmarnotrawienie kosztów produkcji wspomnianych miljardów ustników.

Jakiż stąd wniosek dla społeczeństwa, zwłaszcza zaś dla tych, którzy są mimowolnymi sprawcami wspomnianego faktu, t. j. dla palaczy papierosów?

Oszczędzać! A zatem palić przedewszystkiem **papierosy bez ustników, nie przyczyniając się do narażania majątku narodowego na straty przez wyrzucanie „zużytych", nikomu już nieprzydatnych i niepotrzebnie zmarnowanych miljardów ustników.**

Oszczędzać! Nawet tak pozornie drobna oszczędność, jeśli zrobiona będzie przez setki tysięcy palaczy w Polsce, da w rezultacie wynik bardzo pokaźny i nie do pogardzenia w obecnym kryzysowym okresie. **T. M.**

W niedzielę na sali koncert artystyczny



Pończochy:

Pończochy damskie, sztuczny jedwab. II W.	0.58
Pończochy damskie, Plater.	0.95
Pończochy damskie, wełna i sztuczny jedwab, modne kolory . . .	1.45
Pończochy damskie, sztuczny jedwab, marka specjalna „Waschgold", we wszystkich modnych kolorach . . .	1.95
Pończochy damskie, prawdziwa wełna, i prawdziwe szwy	2.95
Skarpetki męskie, wzorzyste . . 0,68, 0,48	0.18
Pończochy dla dzieci, wełna platerowana, mocny towar . . .	0.75

Nadzwyczaj pożądane PODARKI!

Materjały na suknie:

Flamenga, czysta wełna, i efektowne jedwabne, modne kolory . . .	1.65
Crepe Martelé, solidny czysto weln. materjał na suknie w najpiękniejszych kolorach, 90 cm szer.	1.95
Flamenga i krepa Hammera, czysto wełniany materjał na suknie, we wełnianych kolorach, 130 cm szeroka .	2.85
Craquelé, czysta wełna, ulubiony materjał na suknie, w nowych kolorach, 130 cm szer. . .	3.80
Hammerschlag, elegancki kamgarn wełniany w wielu kolorach, 130 cm szer.	5.80
Afghalaine, czysta wełna, miękki materjał na suknie, w pięknych modnych kolorach, 130 cm szer.	6.90

Materjały jedwabne:

Crepe Georgette, ca 90 cm szeroki, sztuczny jedwab, w wielu kolorach	2.45
Crepe Marocaine, sztuczny jedwab, piękny materjał na suknie, w ślicznych kolorach, 90 cm szeroki	2.85
Aksamit na suknie, mocna jakość, w modnych kolorach, 70 cm szer.	3.80
Crepe Georgette, czysty jedwab, pierwszorzędna jakość, w pięknych kolorach, 100 cm szer.	4.75
Crepe Marocaine, ciężki materjał jedwabny, w wielu kolorach, 100 cm szeroki	4.80
Crepe Flamisol, czysta wełna ze sztucznym jedwabiem, w modnych, oddzielnych kolorach, 90 cm szer. .	5.75

Rękawiczki:

Rękawiczki dziecięce, wełniane, we wszelkich wielkościach .	0.75
Rękawiczki męskie i damskie, trykotowe, na watylinie	0.85
Rękawiczki damskie, wełniane, podwójne . .	0.85
Rękawiczki męskie, wełniane, podwójne . .	0.95
Rękawiczki damskie, glaz., z futerkiem włosieniowem	3.90

Na życzenie podarki w eleganckich kartonach!

Artykuły męskie:

Koszule wierzchnie, kolorowy perkal, jeden kołnierzyk	2.75
Koszule wierzchnie, w kolorowe pasy, półpopelina, wykład jedwabny, 2 kołnierzyki . .	4.90
Koszule nocne, dobre płótno, forma a la gejsza, z kieszeniami	1.85
Pyjama w szerokie pasy, flanela zefirowa . .	6.90
Krawat czysto jedwabny, elastyczny, na wkładce wełnianej .	2.95
Krawat czysto jedwabny, elastyczny, na wkładce wełnianej .	3.50
Garnitur szelek i podwiązek	2.95
Szal z czystej wełny .	1.95

Nowości - mody:

Eleganckie kołnierze do sukien z kamizelką 3,75, 2,95, 1,75	0.95

Szale damskie wełniane w pasy 1,95, 1,65	1.45
Szale damskie ze sztucznego jedwabiu marocain, dwukolorowe .	3.50

Bielizna damska:

Pasek z podwiązkami, dobra jakość, z czterema paskami do odpięcia	1.25
Koszula damska dzienna, kolorowa, z dekoracją Millifleur . .	1.25
Nocna koszula w modnej formie, z rękawami, stosowna na koszulę dzienne	2.85
Majtki ze stanikiem, z eleganckiemi motywami i dekoracją koronkową	3.45
Nocna koszula, z eleganckiemi motywami, w modnych kolorach	4.90
Pyjama flanelowa, modne desenie	5.90
Corselett, najlepsza forma, dobra jakość z czterema paskami . .	6.50
Pyjama, modna forma, ciężki jedwab sztuczny, pasy atłasowe, jasny kolor	7.90

Trykotaże:

Koszula męska, normalna, półwełniana, trwała jakość	2.95
Kalesony z futerkiem dobry towar	1.45
Garnitury męskie, kolorowe, imitacja macco, kalesony i kurtka, wielk. 4	3.90
Męskie kaftaniki z szorstką podszewką, bardzo ciepłe, wielk. 4—6	1.85
Majteczki damskie, wełniane, wielk. 4 . . .	4.50
Majteczki damskie z szorstką podszewką w pięknych kolorach, wiel. 4	0.95
Majteczki dziecięce, szorstkie, wielk. 1 . . .	0.65
Majteczki damskie ze stanikiem w pięknej eleganckiej formie, białe i kolorowe, wielk. 4 .	1.85

Chusteczki:

Chusteczki damskie, z koronkowym brzegiem .	0.12
Chusteczki z koronkowym brzegiem, pierwszorz. jakość 0,18	0.12
Chusteczki damskie z kolor. koronkowym brzegiem 0,25	0.18
Eleganckie chusteczki damskie z kolorowym liniowym brzegiem 0,38	0.25
Chusteczki męskie z kolor. brzegiem 0,28, 0,18	0.15
Chusteczki męskie z szydełkowym brzegiem, piękny miękki materjał 0,50, 0,45	0.35
Eleganckie czysto makowe chusteczki męskie z szydełkowym brzegiem 0,95, 0,75	0.70
Eleganckie chusteczki crepedechine białe z kolorowym brzegiem	1.95

Robótki ręczne:

Powłoczki na poduszki z czarnego filcu, z rysunk. .	0.55
Poduszki ca 40/55, neslowe, z pięknym rysunk. .	0.58

Kołdra 60/60, neslowa z pięknym rysunk. . .	0.65
Kołdra 80/80, neslowa z pięknym rysunkiem . . .	0.95
Obrus okrągły 130 cm, neslowy z pięknym rysunk.	2.95

50 stołów specjalnych podarków gwiazdkowych!

Parasole:

Damskie parasolki ośmiodz., satyna z rękojeścią celuloj.	2.95
Parasolki damskie kolorowe sztucz. jedwab dwunastodz. .	9.75

Fartuchy:

Fartuchy jumprowe z dobrych materjałów 0,85	0.68
Płaszcze kuchenne, w modnej formie z ciemnego materjału	1.85
Fartuchy kuchenne, specj. szeroka forma z mocnego materjału Water . . .	1.95
Płaszcze domowe z długiemi rękawami z mocnego materjału Water 3,75	2.90
Sukienki dla służby z dobrego mat. Zanella w modnej długości 6,90	4.90

Otwarty w niedzielę od godziny 2-6-tej

Freymann

Gdańsk, Kohlenmarkt. Dom towarowy dla wymagających

RADJO-TELEFUNKEN

APARATY-TELEFUNKEN
na prąd stały i zmienny, wszystkie typy — oraz
GŁOŚNIKI-TELEFUNKEN
o szczególnie czystym, harmonijnym tonie
NA SKŁADZIE 8831
DEMONSTRACJA APARATÓW CODZIENNIE OD 12—18.
Fachowa obsługa!!! Porady techniczne!!!
B. JACZKOWSKI Biuro instalacji elektrotechnicznej
Tel. 930. Bydgoszcz, Gdańska 23. Tel. 930.

NAJNOWSZE
PŁYTY GRAMOFONY „ELEKTRA"
8827 TORUŃ,
Chełmińska 4. Tel. 526.

Kupię
używany
kocioł parowy
o powierzchni ogrzewalnej od 50—80 m² do natychmiastowego użytku. Zgłoszenia do Redakcji „Dnia Pomorskiego" Toruń, Szeroka 11 pod nr. 8681.

Cukiernia i Kawiarnia w dawniejszym „Savoy"

została dzisiaj na nowo otwartą

I. piętro: **Koncert** od godz. 17, słynnej orkiestry Braci Wrońskich,
od godz. 21 program familijny, znakomici komicy i duety taneczne.

Parter: **Cukiernia**
Pierwszorzędne ciastka. Dostarczanie w dom.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Bydgoszczy podaje niniejszem do wiadomości, że w roku 1932 miesiąc **grudzień liczy tygodni składkowych 5 i to od 28 listopada do 31 grudnia 1932 r.** wobec czego składki członkowskie za m-c grudzień br. Kasa oblicza

za 5 tygodni.

Miesiąc styczeń 1933 r. jak każdy pierwszy miesiąc w kwartale, **liczy 5 tygodni składkowych.** 8830

Kasa Chorych w Bydgoszczy.

Zabawki - Klinika lalek
Walizki — Torebki — Szachy — Wóziki dla lalek
Duży wybór — Ceny niskie
Billiger Bazar
Gdańsk. Elisabethkirchengasse 9/10 przy dworcu obok kina U. T. 8682

OGŁOSZENIE.

W ciągu miesiąca listopada b. r. zdjęty zostanie letni znak morski wyłożony dla oznaczenia wraku ss Baltary przed ujściem Wisły koło Schiewenhorst, mianowicie: 1 zielona pława z dwoma zielonemi trójkątami, wierzchołkami do góry, jako znakami szczytowemi z napisem „Wrack". Zimowy znak morski nie będzie postawiony. 607

Gdańsk, dnia 30 listopada 1932 r.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Dyrekcja
Państwowego Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu przyjmie na bezpłatną praktykę biurową inteligentnego chłopca. Zgłoszenia w Sekretarjacie od godziny 10,30 do 13,30. (8828

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI LIBERTI

Podjąłem praktykę lekarską
w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 12 telefon 111.
Dr. med.
Kazimierz Korzeniewski
Specjalista chorób płuc
b. dyrektor i lekarz naczelny sanatorjum dla płucno chorych w Chodzieży.
Przyjmuję chorych prywatnych od godz. 9 — 11 i od 16 — 18.

ZABAWKI
PODARKI ŚWIĄTECZNE
SZKŁO, PORCELANA, GALANTERJA
W WIELKIM WYBORZE 8659
GUSTAW HEYER
Toruń, Szeroka 6. Telefon 517

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Bydgoszczy ogłasza niniejszem przetarg na dostawę następujących towarów dla zakładów i szpitali miejskich::

A) PIECZYWO:
chleb biały i żytni, bułki, rogaliki i szneki.

Podać należy rabat od cen każdorazowo ustalonych przez Magistrat dla detalicznej sprzedaży chleba żytniego i białego przyczem należy podać obecną cenę za kg. chleba żytniego i białego.

B) MIĘSO I WYROBY MIĘSNE:

Podać należy rabat od cen każdorazowo ustalonych przez Magistrat dla detalicznej sprzedaży, przyczem należy uwzględnić ceny za wędliny i wyroby nie objęte cennikiem Magistratu.

Ślepe cenniki można odebrać w Wydziale Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska nr. 10, pokój 4.

C) TOWARY KOLONJALNE:

Podać należy najniższe stałe ceny sprzedaży hurtowej.

Dostawa ad) A i B na okres 12 miesięcy, ad) C na okres 6 miesięcy. Towar jaknajlepszej jakości. Bliższych informacji udzieli Wydział Opieki Społecznej w godzinach od 9-tej do 11-tej.

Oferty należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mięsa i t. p." do Wydziału Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska nr. 10 pokój 4 do dnia 14 grudnia br. godz. 10-tej.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub przydzielenia dostawy kilku oferentom.

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1932 roku. (8832
Magistrat — Wydział VII. Opieki Społ.

Od 29 listopada rb. rozpoczęliśmy naszą sprzedaż gwiazdkową

Sprzedajemy **towary wysortowane** po cenach do ostateczności zniżonych.

Uwaga!
Tylko wełna grzeje w 100%, bawełna nic.

Dlatego nie opłaca się kupować materjałów półwełnianych, jeżeli można podczas naszej imprezy gwiazdkowej nabyć materjały czysto wełniane za tą samą cenę.

GUSTAW MOLENDA i SYN
Fabryka sukna w Bielsku.
Składy fabr.: **w Gdyni, Portowa 56.**

OZDOBY CHOINKOWE

Cena kryzysowa tylko zł. 8.85
(bo wprost z wytwórni) 8505

Komplet luksusowy gat. „Luxus" dla całkowitego upiększenia choinki, składający się ze **105 sztuk** różnorodnych, wielobarwnych ozdób szklanych, girland złotych i srebrnych, włosów, nitek, gwiazdek fantaz., lichtarzyków świeczek, różnych figurek św. Mikołaja i wiele innych.

KOMPLET ZABAWEK



48 zabawek z 2-ma lalkami (w ubraniu i bez), kinem, samochodem mechanicznym, panoramą, harmonją, grą yo-yo i wiele innych zajmujących, nowoczesnych zabawek. **Cena kryzysowa tylko zł. 12,75** Wysyłka pocztą w drewnianem bezpiecznem opakowaniu za pobraniem. Koszta przesyłki wynoszą około 2-ch zł. Przy zamówieniu obu kompletów razem lub dwóch jednakowych przesyłka bezpłatna. Wysyłającym pieniądze zgóry dołącza się gratis, jako premję, album z widokami Warszawy lub portmonetkę z ang. skóry.

Prosimy nie zwlekać, gdyż nawał zamówień w ostatniej chwili utrudnia punktualność ekspedycji.

Adres: Wyroby choink. i zabawek F-my **„Sukret,"** Sp. z o. o. Warszawa, Graniczna 13,B wejście z podwórza, p.



Uwięziony jest człowiek
ze słuchawkami na uszach przy aparacie detektorowym. Ani mówić, ani ruszać się, ani tańczyć! Zamiast na detektor możecie odbierać stacje na głośnik z dwulamp. odbiornikiem
PHILIPSA
Odbiornik jest bardzo ekonomiczny w użyciu i przystępny w cenie dla każdego.
Również dużo innych aparatów radjowych po korzystnych cenach i warunkach poleca 8233
Bernard Wojewski
WEJHEROWO, Sobieskiego
GDYNIA, Starowiejska.

Dobrze prosperujący skład zabawek
i galanterji z mieszkaniem i towarem z powodu rozliczenia spadkowego, zaraz sprzedamy. Czynsz lokalu przystępny.
B. Pellowska i Syn
Grudziądz, 3-go Maja 5. 8837

Praktyczne podarki gwiazdkowe
jak:
Perfumy
krajowe i zagraniczne. 8691
Wody kolońskie
rozpylacze
Mydła toaletowe
w ładnych opakowaniach.
Manicury
Aparaty do golenia.
Aparaty fotograficzne
Wielki wybór! Niskie ceny!
Drogerja — Perfumerja
A. Gałdyński, Toruń
Tel. 875 ul. Szeroka 9. Tel. 875.

Łom czekoladowy
deserowy 1/8 kg. —,45
mleczny 1/8 kg. —,55
Mandarynki
sztuka —.50
pomarańcze szt. 1.—
banany, winogrona
poleca
F. Łęgowski,
Toruń, Szeroka 4. 8692

Z prawami szkół państwowych 8056
8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.
Przy gimnazjum wstępne klasy kolejne przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Bydgoska Gazownia Miejska
sprzedaje w większych i mniejszych ilościach po cenach zniżonych:

koks gazowy w rozmaitych sortymentach, smołę surową, smołę destylowaną, benzol motorowy, benzol rektyfikowany, mieszankę do napędu samochodów, siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wodę amonjakalną o zawartości 22% amonjaku, karbolineum do impregnowania materjałów, wodę destylowaną, łom szamotowy i mączkę szam.

Zamówienia przyjmuje
Bydgoska Gazownia Miejska
w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 48, pokój nr. 1.
Tel. 630, 631 i 2235. 8836



WIRÓWKI „MILENA"
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 8701

Zanim
kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski hełm i mundur galowy, kilimy, płaszcz, ubrania obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„OKAZJOPOL"
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 i „Stała okazja", Bydgoszcz, Gdańska 10.

61 p. p. ogłasza
przetarg nieograniczony
na dzierżawę fryzjerni w koszarach 61 p. p. przy ul. Północnej. Warunki dzierżawy są do przejrzenia w koszarach 61 p. p. ul. Północna 2, blok dowództwa — pokój nr. 2 w godzinach służbowych.

Oferty w zalakowanych kopertach po zapoznaniu się z warunkami składać na ręce kwatermistrza do dnia 10 bm. godz. 10-tej. Do oferty dołączyć wadjum w kwocie 100,— zł.

61 p. p. zastrzega sobie wybór oferenta.
Kwatermistrz 61 p. p. Wlkp.
Zl. 2539/8 (—) Urban, major. 8774

Rej. 2328/32. 8849

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9 grudnia o godz. 14-tej przy ul. Różanej 5, licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: całkowite urządzenie składowe, różne kurki, 98 łączników do pasów szynowych, 12 kg. konopi, 72 klap skórzanych, 47 natłoczków skórzanych, 60 pierścieni do konwi mleczarskich, 10 oliwiarek szklanych, 44 mioteł piasawa, 15 śrub Jaksona, 16 butyrometrów, klucze, węże do wody, smarownice, 700 gr. brutto śrub do elewatorów, szkło do gaśnicy, 103 klap gumowych do kompresów i wiele różnych innych rzeczy; o godz. 14,45 przy ul. Marszałka Focha 33: biurko, stół, kanapę, garnitur mebli koszykowych, chodnik, 3 różne stojaki, 42 pary firan, 2 nocne stoliki, zegar ścienny, 2 maszyny do szycia, umywalnię i inne rzeczy.

Janowski, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9 grudnia o godz. 12 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: regał oszklony, stół rozsuwany, pressę fotograficzną, umywalnię, 2 nocne stoliki, leżankę, gramofon.

8850 Janowski, kom. sąd. w Toruniu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9 grudnia 1932 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ul. Chocimskiej w drodze przetargu publicznego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 12 maszyn. do szycia skóry. 8845

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 2345/8 8847

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 9 grudnia 1932 o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Dworcowej 75 najwięcej dającemu za gotówkę: pokój jadalny kompl., pokój męski kompl., 10 obrazów, kanapy, kilimy, firany, dywany, porcelanę, zegar ścienny, umywalkę, nocne stoliki i t. p.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 2346/8 8843

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 9 grudnia 1932 o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Jana Kazimierza 1 najwięcej dającemu za gotówkę: pokój jadalny; następnie o godz. 11 przed poł. przy ul. Toruńskiej 188 st. nr.: kanapę i 2 fotele.

Malak, kom sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 3099/8 8833

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Poznańskiej 34 (st. nr.) o godz. 9-tej: 3 regały składowe 7 mtr., 2 stoły składowe i pulpit; przy ul. Niedźwiedzia 7 o godz. 9,30: bufet dębowy; przy ul. Kujawskiej 37 (st. nr.) o godz. 10,30: lustro, bieliźniarkę z lustrem, stół rozciągany, stojaki do kwiatów z dwoma wazonami z asparagusem i fotel; przy ul. Henryka Dietza 10a o godz. 11-tej: umywalnię z lustrem i płytą kamienną, 2 nocne stoliki z płytami, pianino „Berhardt Paris"; przy ul. Niegolewskiego 2 o godz. 11,30: zegar stojący; przy ul. Farnej 6 (w biurze moim) o godz. 12-tej: maszynę do pisania „Adler"; przy ul. Poznańskiej 14 o godz. 13-tej: większą ilość naczyń szklannych, fajansowych, porcelanowych, emalj., różnych sprzętów domowych i kuchennych, 3 regały, stół składowy, 2 szafy, 2 stojaki, 2 drabiny, wagę z ciężarkami, 2 szafy do rzeczy, 2 nocne stoliki, umywalnię, bibljotekę, 6 krzeseł, 2 stojaki do kwiatów, garnitur do palenia, komplet różnych maszyn do wyrabiania palników do lamp, maszyny blacharskie oraz różne narzędzia i przybory blacharskie, drabinę żelazną i drewnianą.

Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 2589/8 8835

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 9 grudnia 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 44 (st. nr.): umywalkę i bufet kuchenny; o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 57 (st. nr.): lustro duże i kanapę pluszową; o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 71a (st. nr.): bufet dębowy, stół, 4 krzesła, maszynę do szycia „Singer", biurko z fotelem.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 2588/8 8834

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 9 grudnia 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 12,30 przy ul. Gdańskiej 76 (n. nr.) w f-ie Herzke: zegar wiszący, bufet składowy, pianino czarne, ca 36.000 kg. węgla.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

Rej. 3575/32 8840

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 9 grudnia br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Turznicach u Abramowskiego około 30 ctr. pszenicy i 2 tuczniki. O godzinie 11-tej w Wiktorowie w majątku: stóg pszenicy, w Wiewiórkach u Rozmarynowskiego: biurko, lustro, kanapa, stół i t. p. przedmioty; o godzinie 13-tej w Zielnowie u Kozakowskiego: 5 krów. W sobotę, dnia 10 bm. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w Grudziądzu w biurze: około 200 ctr. węgla, wieczne pióro, galanterję i t. p. rzeczy; o godzinie 11-tej sprzedawać będę przy ul. Wybickiego nr. 21 w podwórzu: różną odzież jak ubrania, płaszcze, spodnie i t. p.

Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 9 grudnia 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Gołębiewie pow. Grudziądz co następuje: większą ilość pszenicy. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Wernera w Gołębiewie pow. Grudziądz; następnie o godz. 12 w poł. w Gołębiewku pow. Grudziądz na majątku: większą ilość różnych mebli, złote i srebrne przedmioty, 5 palt, 2 burki, 6 derek, 3 futra i t. p. rzeczy oraz samochód osobowy marki „Fiat".

580 Gr. Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Kupiec Józef Lniski, właściciel firmy Klemens Lniski, skład żelaza w Kościerzynie wniósł o odroczenie wypłat na podstawie art. 1 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej Polskiej z 6. III. 1928 r. Dz. Ust. nr. 27 poz. 244. Celem rozpoznania wniosku wyznacza się termin na dzień 19 grudnia 1932 r. o godz. 10-tej w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Wierzyciele mogą się na termin jawić, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Kościerzyna, dnia 2 grudnia 1932 r. 8804

3. Nn 7/32 Sąd Grodzki.

Spis zapowiedzi Nr. 31. E

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Pomocnik eksperta Kazimierz Gapiński, zamieszkały w Cisowa, powiecie Morskim, syn restauratora Alberta Gapińskiego i jego żony Jadwigi z domu Szyperska oboje zamieszkałych w Rudzie powiat Wyrzysk; 2) Anna Rozalja Bastianówna, zamieszkała w Wrzeszczu Szarmerstrasse Nr. 9, córka zmarłego rolnika Józefa Bastiana i jego żony Matyldy z domu Rosalewska, ostatnio zamieszkała w Rębiechowie, powiat Kartuzy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Cisowie w powiecie Morskim i w „Gazecie Gdańskiej".

Rębiechowo, dnia 2 grudnia 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w z. (—) Wandtke.

Ostrzeżenie

Za długi mej żony Anny Wiśniewskiej z domu Sawińskich zamieszkałej w Podgórzu nie odpowiadam Jan Wiśniewski. 8750

Zgubioną
przepustkę wydaną przez 4 p. lotn. w Toruniu unieważniam B. Zalewski.
8749

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł